Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31. Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15. Tel. Administracji 73.

Cena egzemplarza 20 gr.

GAZETA PORANNA

Dziś 12 stronic wraz z dodatkiem „Wiadomości Sportowe".

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 8320 | Lwów, sobota 12 listopada 1927 | Rok XVIII.

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka. *Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.*

Dziejowa data.

Lwów 11. listopada.

Ustalenie ścisłej daty, która symbolizowałaby powrót Polski do życia państwowego tak, jak zdobycie Bastylji otwiera rewolucję francuską, natrafia na pewne trudności. Są tacy, dla których manifest państw centralnych (5. listopada 1916) jest owym „pierwszym krokiem" niepodległości; dla innych zbliżoną wartość posiada deklaracja Wilsona, lub — prawnie najlepiej uzasadniona data pokoju Wersalskiego (28. czerwca 1919). Wreszcie nie bez podstaw w tym szeregu kroczy dzień 8. listopada 1918, kiedy to Rada Regencyjna na wiadomość o przyjęciu przez państwa centralne zasad wilsonowskich, wydała swój manifest, ogłaszający „niepodległe państwo polskie, zjednoczone ze wszystkich ziem polskich, zamieszkałych przez Polaków".

Wszystkie te mniej lub więcej poważne kombinacje zostały w roku bieżącym uchylone przez akt, ustanawiający dzień dzisiejszy (11. listopada) świętem państwowem. **Wybór ten uznać wypada za trafny.** Odrzucając bowiem wszelkie pisane proklamacje i protokoły, jako dla niepodległości naszej nieistotne, za przedmiot oficjalnego obchodu wyznacza fakt, który stał się **rzeczywistym początkiem naszego pełnego i czynnego życia państwowego.**

Dnia 11. listopada 1918 r. powrócił do Warszawy z Magdeburga Marsz. Józef Piłsudski i przejął z rąk Rady Regencyjnej dowództwo nad wojskiem. W trzy dni później otrzymał z tej samej strony pełną władzę.

Zapewne niektóre odłamy naszej opinji publicznej zechcą dowodzić, że powrót Marsz. Piłsudskiego do stolicy jest wypadkiem doniosłym jedynie dla... innych odłamów, a dla narodu dość obojętny. Dowodzenie takie, do którego zresztą przywykliśmy przy innych sposobnościach, **jest z gruntu kłamliwe.**

Powrót Marszałka Piłsudskiego i przejęcie władzy **tworzy w dziejach państwa wypadek przełomowy.** I tego nie potrafią zbić ani osłabić żadne wykręty.

Na czem polega ten przełom? Co zakończył i co rozpoczął?

Zakończył dobę **niepodległości fikcyjnej**, dobę walk o drobne ustępstwa, walk o słowa, dobę **fizycznej i moralnej zależności od sił obcych.** Organem ówczesnej „państwowości" polskiej była Rada Regencyjna w Warszawie i Komitet Narodowy w Paryżu. Jedna i druga instytucja była ekspozyturą dążeń państwowych, ale **żadna nie reprezentowała ich całkowicie.** Związane przez potęgi postronne w każdej czynności, uprawnione jedynie do proszenia i przedkładania, pozbawione mocy wykonawczej, były tyl ko **zapowiedzią i zawiązkiem, były cieniem.**

Od 11 listopada Polska poczęła się tworzyć, budować i urządzać. Gdy poprzednio miesiące i lata były tylko wyczekiwaniem i napięciem skrępowanej energji, **odtąd dzień każdy był postępem twórczym, dzień każdy był czynem.**

Chwila ta była więc **przełomem.** W systemie prac Komitetu paryskiego zmieniło się niewiele, ale w Polsce **zmieniło się wszystko.**

Skądinąd chwila ta łączy się najściślej z koleją prac Marszałka Piłsudskiego. Wynosi Go na wyżyny najwyższej władzy i najcięższej odpowiedzialności. Nic lepiej nie symbolizuje sytuacji, jak to **przejście z mrocznych kazamat Magdeburga do wyzwolonej stolicy.** W ten sam sposób i w tym samym czasie drogę tę odbyła cała Polska.

I wspomnienie owej drogi, którą przebyliśmy niesieni burzą dziejową, święcimy dzisiaj jako święto państwa i narodu — **święto pierwszego tchnienia prawdziwej wolności.**

W dzień święta narodowego.

Co wam dziś śpiewać? chyba pieśń otuchy,
Bo to, co było nieziszczalnym snem,
O czem marzyły wieszczów naszych duchy,
Stało się ciałem i ożywczym tchem.

O czem tu dumać, gdy nie czas na dumy
I zelżał serca naciągnięty łuk,
A pieśń bojową i hussarskie szumy
Zagłuszył lemiesz, młócarnia i pług.

Więc w dniu dzisiejszym zgódźmy się rodacy,
Przestańmy głodnym podobni być psom.
Trzeba się wsłuchać w dziki tętent pracy,
Która buduje od podstawy dom.

Trzeba nam znosić cegiełkę po cegle,
Aby ku niebu rósł budowy mur.
Wszyscy żyć chcemy pięknie, niepodlegle,
A wciąż na szyję swą rzucamy sznur

Jest ktoś, kto z góry serca ludzkie widzi,
Jest ktoś, kto wybrał z wszystkich naród nasz.
Zmieńmy się bracia, bo On się zawstydzi
I chmurą gniewu zasłoni Swą twarz.

HENRYK ZBIERZCHOWSKI

W przededniu święta państwowego w Warszawie.

PRÓBNA DEFILADA WOJSKOWA I POCHÓD OFICERÓW DO BELWEDERU.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 10. listopada. (ps.) Dzisiaj, jako w wigilję święta państwowego ku uczczeniu odzyskania niepodległości Polski, rozpoczęły się w Warszawie wieczorem uroczystości. W godzinach wieczornych od gmachu komendy miasta przemaszerowały oddziały wojskowe z orkiestrami, które następnie udały się pod Belweder, gdzie wspól nie odegrały hymn narodowy.

Wieczór pod komendą miasta zebrali się tłumnie oficerowie, skąd pochodem udali się do Belwederu, ażeby złożyć **hołd** Marsz. Piłsudskiemu. Jutro odbędzie się na pl. Saskim **wielka rewja wojskowa.**

Dzisiaj odbyła się o godz. 6 rano na tymże placu **próbna defilada przed wicemin. Konarzewskim.** — Wzięli w niej udział wszystkie oddziały wojskowe. Zwróciło również uwagę, że prowadzono kasztankę Marszałka Piłsudskiego, która jutro będzie służyła Marsz. Piłsudskiemu jak w r. ub. Jutro, jako w dniu święta państwowego, wszystkie urzędy państwowe i szkoły oraz instytucje państwowe będą nieczynne.

SPÓŹNIENIA KOLEI POLSKICH WSKUTEK CZESKIEGO BIERNEGO OPORU.

Kraków, 11. listopada. (Tel. G. P.) Bierny opór personalu na kolejach czechosłowackich odbija się częściowo na ruchu kolei polskich, gdyż pociągi pośpieszne i osobowe idące od granicy czechosłowackiej nadchodzą z opóźnieniem. Pociąg pośpieszny na linji Wiedeń-Bukareszt doznaje niejednokrotnie 2-godzinnego opóźnienia.

61 milj. dolarów przekazały banki obce do dyspozycji Banku Polskiego.

POKRYCIE KRUSZCOWE BANKNOTÓW WZROSŁO Z 725 NA 1275 MILIONÓW ZŁOTYCH.

Warszawa, 10 listopada. (Tel. G. P.) Dnia 9. bm. w szeregu banków amerykańskich i angielskich, wybranych przez Bank Polski, została **wpisana na dobro Banku Polskiego, z tytułu wpływów z 7-prc. pożyczki stabilizacyjnej suma 53.2 miljonów dolarów, i 1.7 milionów funtów szterlingów, czyli ogółem 61.6 milnonów dolarów,** stanowiących według równi monetarnej **równowartość 549.3 miljona złotych.**

W tym samym dniu poseł Rzeczypospolitej polskiej w Waszyngtonie doręczył bankom, emitującym pożyczkę **obligacje tymczasowe rządu polskiego na nominalną sumę 62 miljony dolarów i 2 miljony funtów szterlingów, zaopatrzone** podpisami ministra skarbu Czechowicza, posła w Waszyngtonie Ciechanowskiego, oraz dwóch członków komisji Kontroli państwowej, posłów Michalskiego i St. Osieckiego.

W związku z powyższem **pokrycie kruszcowe obiegu banknotów Banku Polskiego, wynoszące według wykazu na dzień 31. października br. 725 miljonów złotych, wzrosło do sumy 1 miljarda 274 miljonów złotych.**

GRATULACJE DLA DEVEYA.

Warszawa, 10 listopada. (Tel. G. P.) Dowiadujemy się, że minister skarbu Stanów Zj. Mellon wystosował do podsekretarza stanu Deveya, amerykańskiego rzeczoznawcy przy Banku Polskim pismo następującej treści:

Winszuję, że otrzymał Pan zaproszenie na stanowisko członka Rady Banku Polskiego i że pełnić Pan będzie funkcje doradcy tak rządu, jak i Banku Polskiego, jak to jest przewidziane w planie stabilizacyjnym przyjętym przez rząd polski. Wybór Pana na to poważne stanowisko jest zasłużonem uznaniem pracy dokonanej w tem ministerstwie. Podczas swego urzędowania na stanowisku podsekretarza stanu w okresie z górą trzech lat, **wywiązywał się Pan z powodzeniem ze wszystkich prac** związanych z licznemi zagadnieniami finansowemi, wymagającemi nietylko zdolności administracyjnej, ale także nieposlednich zdolności finansowych. W traktowaniu tych zagadnień ujawnił Pan wielką energję w działaniu.

Na nowej drodze pracy towarzyszyć Panu będą jak najlepsze życzenia Pańskich dawnych kolegów, którzy z ufnością oczekują powodzenia w pracach wypływających z obowiązków, które Pan na siebie teraz przyjął.

—o—

P. Prezydentowa Mościcka w Drohobyczu.

PRZEDSTAWICIELE LUDNOŚCI BEZ RÓŻNICY NARODOWOŚCI I WYZNAŃ DZIĘKUJĄ ZA AKCJĘ POMOCY.

Lwów, 10 listopada. (Tel. G. P.) W ostatnim dniu swego pobytu na terenach dotkniętych powodzią, p. Prezydentowa wraz z częścią delegacji udała się autem w towarzystwie wicewojewody lwowskiego Grąziewicza do zniszczonych miejscowości w powiecie drohobyckim. Pani Prezydentowa zwiedziła miejscowość Podmanasterki nad Bystrzycą, a następnie udała się do **Borysławia, gdzie oglądała skutki wylewu Tyśmienicy w tem mieście.**

W Drohobyczu odbyło się posiedzenie pow. Komitetu pomocy ofiarom powodzi z udziałem starosty Porębalskiego i marszałka Wydziału pow. dra Jarosza. Ks. Kotula, miejscowy proboszcz, w serdecznych słowach podniósł pełną poświęcenia i miłości bliźniego akcję p. Prezydentowej. Następnie rektor OO. Bazyljanów, ks. Zajączkowski zapewnił, że ludność ruska imię p. Prezydentowej zachowa na stałe we wdzięcznej pamięci. Wreszcie imieniem ludności żydowskiej z Borysławia dr. Tannenbaum, dając wyraz uczuciom, jakie ludność żydowska pow. drohobyckiego żywi dla p. Prezydentowej, prosił p. Prezydentową o zapewnienie Jej Dostojnego Małżonka, iż ludność żydowska powiatu drohobyckiego jest **szczerze przywiązana do Państwa polskiego i chce temu Państwu wiernie służyć.**

Odpowiadając, p. Prezydentowa podkreśliła ofiarność całego społeczeństwa, które pośpieszyło z wydatną pomocą.

Sprawozdanie z prac pow. Komitetu złożył starosta Porębalski. Posiedzenie zakończył mową wiceprezes Centr. Komitetu Stołecznego Fudakowski podnosząc sprawną działalność miejscowych komitetów pomocy i pełną inicjatywy akcję władz administracyjnych.

O godz. 9.5 wieczorem p. Prezydentowa oraz towarzyszący jej członkowie delegacji udali się **w powrotną drogę do Warszawy.**

Francja zmniejszyła armję niemal do połowy.

Paryż, 10. listopada. (Tel. G. P.) W odpowiedzi na twierdzenia prasy zagranicznej w sprawie **redukcji zbrojeń we Francji** od zakończenia wojny do chwili obecnej, agencja Havasa stwierdza, że **stan liczebny armji lądowej zmniejszony został o 45 prc., a tonaż floty o 50 prc. w stosunku do ich stanu przed wojną.** Czas trwania służby wojskowej wynosił w roku 1919 trzy lata, obecnie zaś wynosi 1 rok. Wydatki na cele wojskowe w stosunku do przedwojennych były w roku 1922 mniejsze o 8 prc., obecnie są one jeszcze bardziej zmniejszone.

Córka króla Anglji, hrabina Lascelles omal nie padła ofiarą pożaru.

Londyn, 11. listopada. (Tel. G. P.) Księżna Marja, córka króla Jerzego i jej małżonek, hr. Lascelles zaledwie zdołali uniknąć dziś skutków pożaru który wybuchnął w pałacu Bretton Hall, rezydencji lorda Allendale.

Hr. Lascelles i ks. Marja ratowali się **ucieczką z sypialni na podwórze pałacu z tak gwałtownym pośpiechem, że nie zdołali wziąć na siebie zwierzchniego okrycia.** Dzieci zdołano w porę wyprowadzić z pałacu. Ks. Marja wzięła udział w akcji ratowniczej, wykazując **dzielność i wielkie poświęcenie,** któremu kilka osób zawdzięcza życie.

Skutkiem katastrofy uległa zniszczeniu cenna bibljoteka i zbiory rodowe Allendalów. Władze hrabstwa przesłały natychmiast depeszę do Londynu, zawiadamiającą króla Jerzego i królowę Marję o wypadku.

KRÓL BORYS WRÓCIŁ DO KRAJU.

Sofja, 10. listopada. (Tel. G. P.) Wczoraj wrócił do Sofji król Borys, który pod przybranem nazwiskiem hrabiego Rilo odbył dłuższą podróż po Włoszech, Francji, Niemczech i Czechosłowacji.

DR. SZAROTA NA CZELE „GAZETY LWOWSKIEJ".

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10. listopada. (ps) Po odmowie red. Czesława Jankowskiego objęcia stanowiska naczelnego redaktora „Gazety Lwowskiej", która ma z dniem 15. listopada wychodzić w charakterze gazety urzędowej, stanowisko to objął dr. Marceli Szarota. Dr. Szarota był przez długi czas ministrem pełnomocnym Rzpltej Polskiej w Wiedniu i jako taki kierował agendami poselstwa polskiego. „Gazeta Lwowska" pod redakcją dra Szaroty pojawiać się będzie od połowy bm.

—o—

NOWE LINJE KOLEJOWE W MAŁOPOLSCE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10. listopada. (ps) Rada kolejowa krakowska uchwaliła projekt budowy nowych linji kolejowych, a mianowicie Kraków-Miechów, Stary Sącz-Szczawnica i Kraków-Mszana Dolna.

NOWE ZWYCIĘSTWA JEŹDŹCÓW POLSKICH.

Nowy Jork, 10. listopada. (ps.) Dziś odbyła się druga konkurencja o puhar Westchester Challenge i o puhar Spur. W pierwszej polska ekipa w składzie pułk. Rómla, rotm. Antoniewicza i por. Starnawskiego wzięła **pierwszą nagrodę,** drugie miejsce zajęła ekipa amerykańska. Do zawodów o puhar Spur stanęło 60 zawodników ze wszystkich krajów. Warunki były bardzo trudne; wszystkie je pokonał pułk. Rómel i osiągnął **pierwsze miejsce.** Po tem zwycięstwie pułk. Rómla **oklaskiwano kilkanaście minut,** a wszystkie pisma miejscowe pomieściły jego fotografję z obszernym życiorysem.

—o—

CIĄGNIENIE LOTERJI KLASOWEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10. listopada (ps) Dzisiaj odbyło się **ciągnienie pierwszej klasy 16. loterji państwowej.** Ze względu na jutrzejsze święto odbyło się w dniu dzisiejszym ciągnienie, które zwykle jest odkładane na dwa dni.

BETHLEN SKŁADA HOŁD POLAKOM Z R. 1848.

Budapeszt, 10. listopada. (Tel. G. P.) Z okazji uroczystości na cześć Kossutha, wygłosił premier węgierski Bethlen dłuższe przemówienie w parlamencie węgierskim. Między innymi wspomniał o **roli Polaków w roku 1848 mówiąc: „Razem z nami obchodzi tę uroczystość naród polski, który również przez dłuższy czas był uciskany. Synowie narodu polskiego walczyli na ziemi węgierskiej o wolność i przelewali swą krew w r. 1848. Nazwiska tych bohaterów utkwiły na zawsze w pamięci narodu węgierskiego i wspominane są z czcią".**

Zwrot ten został przyjęty **burzliwymi oklaskami,** oraz okrzykami Eljen. Eljen!

—o—

POCIĄG PRZEJECHAŁ FURMANKĘ.

Warszawa, 10. listopada (Tel. G. P.) Dnia 9. bm. na szlaku Rogów-Koluszki, na przejeździe kolejowym pociąg pośpieszny, zdążający z Warszawy do Krakowa, najechał na furmankę, rozbijając ją zupełnie. Prowadzący furmankę został zabity.

Dobrze zasłużeni dla Ojczyzny.

Lista odznaczonych orderem „Polonja Restituta" w dniu Święta Państwowego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 10. listopada. (ps.) „Monitor Polski" przynosi **listę odznaczonych w dniu 11. listopada:**

Wielką wstęgę orderu Odrodzenia Polski otrzymał ks. biskup dr. Władysław **Bandurski** za wybitne zasługi na polu pracy narodowej wśród pasterstwa wojskowego.

Krzyż komandorski z gwiazdą orderu Odrodzenia Polski otrzymali wiceminister sprawiedliwości Car, za zasługi w sądownictwie, wicemin. spraw wewn. dr. Jaroszyński za zasługi w administracji państwowej i samorządowej, gen. Minkiewicz, dowódca KOP. za owocną działalność na polu umocnienia państwowości polskiej na Pograniczu. wojewoda pomorski Młodzianowski, Prezes Sądu Najwyższego dr. Mogilnicki. b. wicemarsz. Sejmu Poniatowski, obecny wizytator Liceum krzemienieckiego, b. min. przem. i handlu Chrzanowski.

Krzyż komandorski orderu Odrodzenia Polski otrzymali m. i. gen. brygady Borowski. Prezes Izby handlowej i przem. w Krakowie Epstein, gen. Fabrycy, wojewoda śląski Grażyński, wojewoda łódzki Jaszczołt, gen. Kaczyński, dyrektor depart. w Min. przem. i handlu Kożuchowski, ks. biskup Laube, prof. Politechniki we Lwowie inż. Maksymiljan Matakiewicz, Prezes Sądu Okręg. w Stanisławowie Filemon Metella, prof. Uniw. w Krakowie dr. Jerzy Mycielski, ks. biskup chełmiński Okuniewski. gen. Rożen, gen. dyrektor loterji państwowej dr. Seliger, artysta rzeźbiarz Wittig.

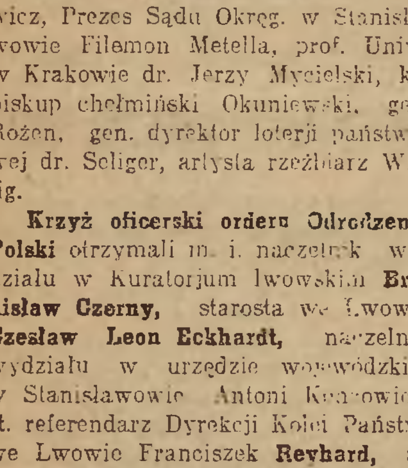
Krzyż oficerski orderu Odrodzenia Polski otrzymali m. i. naczelnik wydziału w Kuratorjum lwowskiem **Bronisław Czerny,** starosta we Lwowie **Czesław Leon Eckhardt,** naczelnik wydziału w urzędzie wojewódzkim w Stanisławowie Antoni Kenarowicz, st. referendarz Dyrekcji Kolei Państw. we Lwowie Franciszek **Reyhard,** st. radca oddziału prokuratorji generalnej we Lwowie dr. Stanisław **Tracha,** naczelnik wydziału Izby skarbowej we Lwowie Leon **Wacel,** starosta przemyski Tadeusz Wrześniowski, Zygm. Zabierzowski, naczelnik wydziału w Min. spraw wewn., Jan Zajchowski naczelnik wydziału w Min. poczt i telegrafów, pułk. sztabu gen. Kordjan Józef Zaniowski, inż. Tadeusz Żubrzycki. naczelnik wydziału w Min. robót publ., Wojciech Adamczak, naczelnik wydziału w Min. pracy i opieki społ. Gustaw Bukowiński, wicedyrektor państwowego monopolu spirytusowego, Leon Hejdukowski inspektor w Min. skarbu, pułk. Jan Korobaty-Jakubowski, nacz. wydz. w Min. skarbu Władysław Jakubowski naczelnik wydziału w Min. robót publ., inż. Kalinowski, Wład. Kozłowski, naczelnik wydziału w Min. skarbu, Aleksander Lewicki, naczelnik wydziału dyrekcji polskiego monopolu tytoniowego, Aleksander Ludwikiewicz, naczelnik wydziału w Min rolnictwa. inż. Stanisław Łęgowski, naczelnik wydziału w Min. przem. i handlu, ppułk. sztabu gener. Artur Maruszewicz, radca Min. spraw zagran. Stanisław Milak, Dominik Moszora, naczelnik wydziału Min. poczt i tel., Kazimierz Muszyński, starosta w Równem.

Krzyż komandorski orderu Odrodzenia Polski otrzymali m. in.: major sztabu gener. Mieczysław Biernacki. major inż. Kazimierz Meyer, kap. Juljusz Zdanowski, włościanin Zygmunt Załęski z woj. warszawskiego.

Złoty krzyż zasługi otrzymali m. in.: insp. P. P. w Wilnie Praszałowicz i podinsp. P. P. w Warszawie Lisowski.

Srebrny krzyż zasługi: kom. P. P. w Tarnopolu Barch Marjan, Wacław Suchecki, kom. P. P. w Warszawie.

Bronzowy krzyż zasługi otrzymali po nadto liczni przodownicy i żołnierze policyjni z województw wschodniej Małopolski.



Ruch przedwyborczy w łonie klubów sejm.

SEN. WIĄCEK WYSTĄPIŁ Z ZLN. I PRZESZEDŁ DO KAT. LUDOWCÓW.

Warszawa, 10. listopada. (ps.) W kuluarach sejmowych, po kilku ruchliwych dniach spowodowanych obradami klubów, nastąpił obecnie spokój, ale nie na długo. W przyszłym tygodniu rozpoczynają się **narady klubowe poszczególnych stronnictw,** poświęcone omówieniu zagadnień wyborczych. Niezależnie od tego toczą się poza Sejmem w **prywatnych mieszkaniach i w cichych gabinetach konferencje, rozmowy i konwentykle,** poświęcone przyszłej kampanji wyborczej. Dzisiaj jedynie w Sejmie zanotowano wiadomość, że senator **Wojciech Wiącek,** członek klubu i stronnictwa ZLN. **opuścił szeregi tego stronnictwa i zgłosił się do stronnictwa katolicko-ludowego,** które działa na terenie zachodniej Małopolski.

„Najwyższy trybunał chłopski"

miałby przywrócić jedność wśród włościan polskich

P. WITOS BYŁBY OD UDZIAŁU W NIM WYKLUCZONY.

Kraków, 10. listopada. (Tel. G. P.) W „Przyjaciel Ludu", Jan Stapiński proponuje utworzenie **najwyższego sądu chłopskiego** w celu doprowadzenia chłopów do jedności lub przynajmniej do porozumienia. Sąd ten miałby się składać **z senatora Bojki jako przewodniczącego, dwóch zastępców** przez niego powołanych i **po trzech asystentów** ze stronnictw: Chłopskiego, Wyzwolenia i Piasta, **z pominięciem osoby Witosa.** Zadaniem wzmiankowanego najw. Sądu chłopskiego byłoby ustalenie tych zasad programowych, któreby obowiązywały wszystkie stronnictwa i wszystkich chłopów, poczuwających się do jedności klasy chłopskiej

Zasiłki budowlane dla miast Małopolski wsch.

DLA LWOWA PRZYPADA 456 TYS. Z BANKU GOSP. KRAJOWEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10 listopada. (ps.) W swoim czasie Bank Gospodarstwa Krajowego wyasygnował na cele budowlane jako fundusz kwotę **miljona zł. do dyspozycji miast.** Z sumy tej przypadły poważniejsze kwoty dla miast wojew. wschodniej Małopolski **Dla Lwowa przyznano 456 tys. zł., dla Kołomyji 286 tys. zł., dla Przemyśla 360 tys. zł., dla Stanisławowa 750 tys. zł., Drohobycza 218 tys. zł., Borysławia 93 tys. zł., Brodów 49 tys. zł., Tarnopola 113 tys. zł.** Pomniejsze kwoty przypadły innym miastom Małopolski Wschodniej.

Sensacyjny proces Manuilescu.

W PIERWSZYM DNIU ROZPRAWY ZABRAKŁO ŚWIADKÓW.

Bukareszt, 10. listopada. (Tel. G. P.) **Dziś rozpoczął się proces Manuilescu.** Publiczności zebrało się niewiele. Imieniem prokuratury popierał oskarżenie pułkownik Carapanca, prokurator wojskowy. Kiedy przystąpiono do stwierdzenia obecności świadków, okazało się, iż stawiło się tylko czterech z 37 wezwanych. Prokurator stwierdził, iż **wprowadzenie stanu wojennego było zgodne z krajowemi ustawami.** Po przemówieniu prokuratora Sąd **uznał swą właściwość.** Na tem posiedzenie zostało odroczone.

PERSONALJA

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 10. listopada. (ps) **Drugi sekretarz poselstwa sowjeckiego** w Warszawie Mikołaj Smirnow został odwołany do centrali w Moskwie.

Warszawa, 10. listopada (ps) Poseł rumuński powrócił do Warszawy i objął urzędowanie

—o—

SZWAJCARSKIE FINANSE NA PODNIESIENIE ZAKOPANEGO.

Zakopane, 10. listopada (Tel. G. P.) Bawił tu przez dwa dni prof. inż. Smreker z Lucerny, który z ramienia grupy finansowej szwajcarskiej przeprowadzał badania w związku z zamierzonemi przez pewną grupę szwajcarską inwestycjami w uzdrowisku zakopiańskiem. Prof. Smreker odbył szereg konferencyj z przedstawicielami władz miejscowych, wypytując **o konieczne dla Zakopanego inwestycje.** W pierwszym rzędzie brane były pod uwagę sprawy zaprowadzenia kanalizacji, rozszerzenia sieci wodociągowej, rozbudowy elektrowni, zaprowadzenie kabli elektrycznych, budowy domu zdrojowego, budowy chodników, dróg etc. Koszta przewidywanych inwestycyj sięgają **20 milj. zł.**

—o—

5 LAT WIĘZIENIA ZA TWIERDZENIE O POLSKOŚCI WILNA.

Wilno, 10. listopada. (Tel. G. P.) Odbył się w Kownie proces przeciwko 65 członkom Towarzystwa „Pochodnia", mającego siedzibę w Kiejdanach. Oskarżono ich o działalność antypaństwową za to, że w czasie odczytu, w lokalu „Pochodni", twierdzili, że **Wilno jest miastem polskiem.** Obronę wnosił adwokat dr. Robinsohn. Wyrok zapadł w poniedziałek wieczorem. 10-ciu oskarżonych zostało skazanych na karę więzienia od 1—5 lat, resztę oskarżonych uwolniono.

„POLONIA" STRACI RACJĘ BYTU.

Warszawa, 10. listopada. (Tel. G. P.) „Robotnik" dowiaduje się, że zakłady „Berg u. Hüttenverein" na G. Śląsku postanowiły **wstrzymać subsydja wydawane na cele propagandy prasowej.** Subsydja wynosiły 38.000 zł. miesięcznie. **Zakłady te subwencjonowały „Polonję" katowicką.**

OLBRZYMIE NADUŻYCIA W FABRYCE ŁÓDZKIEJ.

Łódź, 10. listopada. (Tel G. P.) W fabryce Knuschera i Endera w Łodzi wykryto wielkie nadużycia. Urzędnik Geier zdefraudował przeszło 100 tys. zł. w ten sposób, że od dłuższego czasu wpisywał na listę płac nazwiska robotników, którzy dawno już byli zredukowani. Geiera aresztowano

—o—

SENSACYJNE SAMOBÓJSTWO W ŁODZI.

Łódź, 10. listopada. (Tel G. P.) Dziś popołudniu popełnił samobójstwo wystrzałem w skroń jeden z naczelnych dyrektorów elektrowni łódzkiej **Antoni Brodnicki.** Przyczyna nie została dotychczas ustalona

—o—

TRZĘSIENIE ZIEMI WE WŁOSZECH.

Rzym, 10. listopada. (Tel. G. P.) W d. 9. bm. wieczorem odczuto tu **trzęsienie ziemi,** które jednak nie wyrządziło żadnych szkód. Część Apeninów była nawiedzona przez silniejsze, względnie słabsze wstrząsy. W kilku miejscowościach zabudowania uległy uszkodzeniu

—o—

AUTOBUS RUNĄŁ W PRZEPAŚĆ.

Paryż, 10. listopada. (Tel. G. P.) Na szosie prowadzącej z Nimes do Arles **autobus wiozący 25 osób spadł w przepaść głęboko na 5 m. 22 osoby odniosły poważne obrażenia.**

Niezwykłe zapasy dwu hjen wyborczych.

OSOBLIWA HISTORJA, ŚWIADCZĄCA O DUŻYM TALENCIE ZAPOZNANEGO AKTORZYNY

Bukareszt, w listopadzie.

(+). Obecnie dzięki przypadkowi wyszło na jaw oryginalne zdarzenie z czasów tegorocznych wyborów rumuńskich. W Piatra Neamtzi było dwu kandydatów: liberał i stronnik Averescu. Pomimo, że w Rumunji kandydat rządowy zazwyczaj przechodzi bez trudu, okręg ten uznano za zagrożony i prefekt otrzymał polecenie niezałowania pieniędzy na agitację. Strona przeciwna również wysiliła swe zasoby materjalne, byle przeforsować swojego kandydata.

Walka wyborcza rozgorzała na dobre. Szczególną uwagę zwracał wśród agitatorów niejaki Petru Rancea, bezrobotny aktor, który na wiecach stronnictwa rządowego przemawiał z niepospolitą swadą, spokojnie, lecz dotkliwie piętnując fatalne rządy Averescu i wytykając przeciwnikom szereg nadużyć. Mowy jego były żywo oklaskiwane i nikt nie śmiał wystąpić z opozycją, gdyż Rancea pobijał go odrazu bezlitosnemi kpinami.

Averescanie zaczęli na gwałt poszukiwać mówcy, któryby godnie przeciwstawił się ex-aktorowi. Na wieść, że można dobrze zarobić, zgłosił się do nich jegomość, który przedstawił się jako ex-nauczyciel Zenon Arbescu, zapewniając, że da Piotrowi Rancea należytą odprawę. Jakoż na najbliższym wiecu avereskańskim wygłosił przeciw liberałom namiętną filipikę, która mu zdobyła ogólny poklask i uznanie. Wieści o tem doszły widocznie do Petru Rancea, gdyż ten oświadczył swym zwolennikom, że jest chory i przez kilka dni nie może przemawiać. Liberali byli zrozpaczeni, a tymczasem zwycięski Arbescu grzmiał codziennie przeciw stronnikom Bratianu, zdobywając sobie coraz liczniejszych zwolenników. Wybory miały się odbyć za pięć dni, więc obie strony czyniły ostatnie wysiłki, by wyjść zwycięsko. Po trzech dniach Rancea wyzdrowiał i znów wystąpił ze świetnemi mowami, na które partner jego nie mógł zareplikować, gdyż — zniknął nagle bez wieści. Naszukano się za nim, zawiadomiono żandarmerję — napróżno. Arbescu opuściwszy swój pokoik w hotelu, nie pojawił się więcej.

Wybory odbyły się i przyniosły zwycięstwo liberałom, którzy hojnie wynagrodzili swego agitatora. Dopiero w parę dni potem nagle zjawił się Arbescu i leaderom swego stronnictwa opowiedział zgoła romantyczną historję: Oto w dniu, gdy miał po raz pierwszy zmierzyć się publicznie na wiecu z panem Rancea, jacyś trzej ludzie, przedstawiając się za wysłanników partji Averescu, przybyłych z Bukaresztu, zaprosili go do auta, wywieźli za miasto, tam nagle nic się nie spodziewającego obezwładnili i zawiązawszy mu oczy, zawieźli do jakiejś chatki w lesie, gdzie był trzymany pod strażą przez cały tydzień. Gdy minęły wybory, w ten sam sposób odwieziono go na drogę, wiodącą do Piatra i tam uwolniono, poczem auto odjechało.

Oburzeni Avereskanie, widząc w tem jawny gwałt polityczny, wypłacili panu Arbescu sute honorarjum i prosili, aby się zjawił u nich nazajutrz, gdyż zrobią z tego wielką sprawę, nie ulega bowiem wątpliwości, że to partja Bratianu urządziła porwanie niebezpiecznego przeciwnika.

Jednakże Arbescu nie pojawił się ani nazajutrz, ani później. Wszelkie poszukiwania za nim pozostały daremne. Dopiero niedawno dowiedziano się prawdy:

Istniał naprawdę tylko Rancea, który mając rzeczywisty talent aktorski, prowadził na czas akcji przedwyborczej podwójne życie, by podwójnie zarobić. Zaangażował się jako agitator do obu partji. Raz występował w swej własnej skórze, to znów ucharakteryzowany jako Arbescu. Tem się tłumaczy, że obu mówców nigdy nie można było zetknąć razem. Wreszcie sfingował swe własne porwanie, by jako Rancea wygrać sprawę i dopiero po wyborach jako Arbescu zgarnąć honorarjum od przeciwników.

Sprawiedliwość odkryła intrygę przed kilku dniami, gdy sprytny transformista czmychnąwszy zagranicę, nie omieszkał w liście do jednego z wyborców pochwalić się swoim trickiem.

—o—

Czyżby nowe pokrzywdzenie urzędników państwowych?

WSTRZYMANIE ZALICZEK. — POGŁOSKA, KTÓREJ TRUDNO DAĆ WIARĘ.

Lwów, 11. listopada.

Z kół interesowanych dochodzą nas słuchy, że **lwowska Izba skarbowa, na podstawie nieznanego bliżej zarządzenia Ministerstwa skarbu, wstrzymała wypłatę zaliczek udzielanych dotychczas urzędnikom państwowym** (na skutek ich specjalnych próśb) w wysokości 2- względnie 3 miesięcznych poborów.

Jak twierdzą niektórzy, zarządzenie Ministerstwa wywołane zostało **żądaniami konsorcjum bankierów amerykańskich,** względnie ich obserwatora, który rzekomo miał zaprojektować udzielanie tych zaliczek **tylko za dość wysokim procentem**(??).

O ileby Ministerstwo skarbu wydanem zarządzeniem zamierzało rzeczywiście uczynić zadość tym żądaniom, byłoby to **jaskrawem naruszeniem praw urzędniczych zagwarantowanych pragmatyką służbową, oraz ustawą uposażeniową.**

Ze względu na **silne zaniepokojenie kół urzędniczych, rzecz ta wymaga natychmiastowego wyjaśnienia.**

(Red.: Wiadomość tę notujemy z obowiązku dziennikarskiego niewątpiąc, że spowoduje ona wyjaśnienie sfer kompetentnych.)

Wdowa po urzędniku popełniła samobójstwo wskutek rozstroju nerwowego.

ZAMACH SAMOBÓJCZY W GMACHU SĄDOWYM.

Lwów, 11. listopada.

(—) Późnym wieczorem zawiadomiono władze policyjne, że w realności przy ul. Murarskiej 23. **popełniła samobójstwo** przez powieszenie się zam. tam wdowa po urzędniku, 53-letnia **Marja Zadeńska.**

Denatka mieszkała samotnie i od dłuższego już czasu cierpiała **na rozstrój nerwowy.** Wczoraj w godzinach południowych położyła kres swemu życiu, **powiesiwszy się w pokoju.** Na polecenie lekarza dzielnicowego, zwłoki odstawiono do instytutu medycyny sądowej.

Drugi wypadek zamachu samobójczego wydarzył się przedpołudn. w gmachu sądu powiatowego S. III. przy ul. Kazimierzowskiej. Oto bawiąca tam **Marja Podgórska** w zamiarze samobójczym zażyła znacznej ilości jodyny.

Przybyłe Pogotowie ratunkowe, po udzieleniu jej pierwszej pomocy, odwiozło ją do szpitala.

Atak pijanych parobków na policję.

EPILOG GŁOŚNEGO ZAJŚCIA W DAWIDOWIE. — WIEJSCY AWANTURNICY DOSTALI KARY OD TYGODNIA DO MIESIĄCA WIĘZIENIA.

Lwów, 11. listopada.

(—) Mniejwięcej przed półtora rokiem głośną była niebywałych rozmiarów **awantura, która powstała w czasie festynu we wsi Dawidów** niedaleko **Lwowa.** Pewnej niedzieli czerwcowej podczas festynu doszło do zatargu między wójtem (zarazem właścicielem restauracji) a kilku parobczakami. Kłótnia przemieniła się w bójkę, a wówczas obecny na festynie posterunkowy interwenjował. Podochoceni parobczacy targnęli się na przedstawiciela władzy, który wobec przewagi napastników zmuszony był wycofać się.

Gdy parobczacy ci ścigali posterunkowego, obrzucając go kamieniami, nadszedł komendant posterunku. Mimo, że cieszył się on we wsi dużym mirem, jednak **rozwydrzeni parobczacy nie usłuchali jego wezwania do rozejścia się,** lecz również czynnie go zaatakowali tak, że zmuszony był schronić się do budynku posterunku. Wtedy parobczacy podeszli pod dom i rozpoczęli

regularne oblężenie

przy pomocy gradu kamieni. Sytuacja stawała się bardzo groźna i zachodziła obawa, że parobczacy, których liczba ustawicznie wzrastała **zdemolują posterunek i zamordują posterunkowych.**

Wówczas komendant posterunku **telefonicznie odniósł się do Lwowa** do komendy policji z prośbą o pomoc. Komenda zorganizowała natychmiast

ekspedycję,

złożoną z kilkunastu posterunkowych konnych, oraz kilkunastu pieszych, którzy **autem** pod dowództwem oficera wyruszyli na miejsce zaburzeń i przybyli tam w ciągu pół godziny. Na ten widok atakujący napastnicy rozprószyli się, uciekając w popłochu. Uwolniony z opresji komendant posterunku zdał raport przybyłemu oficerowi i wspólnie **podjęto dochodzenia.** Prowadzone do późnej nocy, spowodowały one już kilka rozpraw sądowych.

Dopiero wczoraj **epilog awantury dawidowskiej rozegrał się w lwowskim sądzie karnym.** Zapadł wyrok zasądzający: Bronisława **Dudę** na miesiąc więzienia, Ludwika **Gulewicza** także na miesiąc, Józefa **Jaremkę** i Antoniego **Tokarskiego** na siedm dni, Piotra **Zawirskiego** i Mikołaja **Jaremkę** na 3 tygodnie aresztu, Stanisława **Pizulę,** Michała **Kuryłę** i Michała **Sochę** na siedm dni, Adama **Jarosza** na trzy tygodnie, oraz Wład. **Fedyszyna** na siedm dni. Co do osk. Piotra **Fedyszyna,** z powodu jego nieobecności, **rozprawę odroczono.**

—o—

W przededniu Święta państwowego.

Lwów, 11. listopada.

(—) Wczoraj wieczorem, jako **wigilję święta państwowego,** miasto nasze przystroiło się w odświętne szaty. Szczególnie **pięknie udekorowano gmach DOK. przy pl. Bernardyńskim, Ratusz, oraz Izbę Skarbową.**

O godz. 6-tej odbył się **capstrzyk** przy udziale orkiestr wojskowych, kolejowej, tramwajowej, oraz burs rzemieślniczych.

—o—

Śp. Karolina Kliszewska.

Śmierć znakomitej artystki, dawnej ulubienicy Lwowa

Lwów, 11. listopada.

(B.) W Katowicach zmarła onegdaj z powodu choroby raka żołądka **Karolina Kliszewska,** która niegdyś jaśniała we Lwowie jako gwiazda artystyczna pierwszorzędnego blasku i niezwykłej świetności.

Któż z trochę starszego pokolenia nie pamięta tej znakomitej, uroczej, pełnej werwy niezrównanej i nieprzeciętnego talentu **primadonny operetkowej,** która przez długi czas należała do **największych ulubienic publiczności lwowskiej.** Przez szereg lat była ozdobą dawnego teatru hr. Skarbka. Po objęciu dyrekcji lwowskiej przez śp. Pawlikowskiego wyjechała ze Lwowa i przeniosła się do Krakowa, gdzie pracowała w tamtejszej operetce i zajmowała się pracą pedagogiczną.

Jako artystka celowała śp. Karolina Kliszewska **wielkim umiarem** w doborze środków wyrazu scenicznego. Umiała dawać **kreacje stylowe,** pozbawione wszelkiej trywialności, nie zwracające się nigdy do niskich instynktów galerji. **Była prawdziwą artystką z Bożej Łaski.** Obdarzona głosem niewielkim, ale bardzo miłym i doskonale wyszkolonym, bardzo muzykalna, posiadała pozatem **wielki talent aktorski** i sporo subtelnej finezji.

Ostatniem jej życzeniem było, aby **mogła zostać pochowana we Lwowie,** w którym — jak się wyraziła — **pozostawiła swoje serce.** Życzeniu temu uczyni zadość Z. A. S. P. gniazdo Lwów i śmiertelne szczątki artystki **spoczną na cmentarzu lwowskim.**

Lwów, który tak ukochała, przyjmie z wyrazami hołdu ziemskie szczątki wielkiej artystki i szlachetnej, pełnej zalet umysłu i charakteru, kobiety.

*

Pogrzeb śp. Karoliny Kliszewskiej odbędzie się nie jak zapowiedziano w sobotę, lecz w piątek o godz. 14.30 z dworca czerniowieckiego.

Po szczeblach potęgi dynastji Rotszyldów

INTERESUJĄCA KSIĄŻKA. — FINANSE A WIELKA POLITYKA. — NAJZDOLNIEJSZY I NAJBARDZIEJ WPŁYWOWY CZŁONEK RODZINY. — ANTYNAPOLEOŃSKA AKCJA. — NAJLEPSZY INTERES.

Berlin, w listopadzie.

(a) W języku niemieckim ukaże się wkrótce interesująca książka E. hr. Corti, p. t. **„Karjera domu Rotszyldów"** („Der Aufstieg des Hauses Rotschild"), zawierająca skrupulatnie zebraną i zestawioną **historję znanej bankierskiej dynastji Rotszyldów**. Z dzieła hr. Corti podajemy parę wyjątków, niezmiernie charakterystycznych dla stwierdzenia **ścisłego związku pomiędzy kwestją finansów a sprawami wielkiej polityki** — ilustrującej jednocześnie

rolę domu Rotszyldów,

odegraną w epoce zmierzchu gwiazdy Napoleońskiej.

Dzień bitwy lipskiej, **18 października 1813 r.**, był punktem zwrotnym dla losów epopei Napoleona. Wielki wódz był zmuszony **ulec przemocy wojsk koalicyjnych**. Jednem uderzeniem wojennego miecza całe Niemcy, aż po Ren **stały się wolne**. Związek reński rozpadł się, król westfalski uciekł, Dalberg zaś złożył dobrowolnie we Frankfurcie godność wielkoksiążęcą. Wypędzeni poprzednio książęta, **powrócili do swych państewek**, m. in. wielki książę heski w dniu 11 listopada opuścił Pragę i przybył do swej stolicy w Cassel. Wszystkie te wypadki wywarły **jak najkorzystniejszy wpływ na interesy finansowe domu bankowego Rotszyldów**. Odzyskał bowiem władzę książę, któremu bogactwom zawdzięczali oni w znacznej mierze

swój majątek

i swe wyjątkowo uprzywilejowane położenie i znaczenie. Książę heski przedsięwziął natychmiast kroki, **aby powetować sobie szkody materjalne**, wyrządzone wskutek działań wojennych i odzyskać należne mu miejsce wśród panujących niemieckich. Pomoc nadwornego bankiera — Rotszylda — była oczywiście konieczna, a podobne usługi, oddawane dworowi, **nie pozostawały nigdy bez daleko idących rekompensat.**

Znacznie gorzej przedstawiała się

sprawa w Frankfurcie,

opuszczonym przez Dalberga, u którego Rotszyldowi miejscowi byli w wielkich łaskach. Z upadkiem Dalberga usunął się w cień **nietylko osobisty protektor dynastji bankierskiej**, ale — co ważniejsze — człowiek, który za faktyczne równouprawnienie Żydów z pozostałymi obywatelami Frankfurtu **kazał sobie zapłacić poważne sumy pieniężne**. Sumy te zresztą nie były jeszcze całkowicie wypłacone, a obecnie powstawało niebezpieczeństwo, że uzyskujący ponownie władzę senat, złożony **z przedstawicieli patrycjatu**, zechce cofnąć z trudem wywalczone przez Żydów zdobycze. Ponieważ jednocześnie wprowadzono w życie dawniej obowiązujące ustawy miejskie, sytuacja prawna Żydów frankfurckich **stawała pod znakiem zapytania.**

Jedno tylko mogło tu być pomocne: gdyby dom Rotszyldów okazał takie usługi zwycięskiej koalicji, że **państwa jej wzięłyby pod swą opiekę Żydów frankfurckich** w razie zagrożenia ich interesów przez senat tego miasta. Naczelnym celem Rotszyldów było oczywiście gromadzenie pieniędzy i bogactw, ale i obrona praw Żydów była dla tej dynastji bankierskiej nie mniej ważna, albowiem **równouprawnienie zapewniało im swobodę ruchów**, ułatwiało stosunki z całym światem i stawało się tym sposobem — **środkiem do dalszego wzbogacania się.** Wielką pomoc mógł tu okazać najzdolniejszy i najbardziej wpływowy z ówczesnych Rotszyldów — Natan, mieszkający w Londynie, który posiadał **całkowite zaufanie księcia - regenta** i był jego prywatnym bankierem.

Ponieważ Anglja finansowała walczące na kontynencie wojska koalicji i właśnie, rok 1813 wywołał dla skarbu angielskiego

wielkie trudności i zadania;

funkcjonarjusze skarbu nie mogli wprost podołać powstającym przed nimi zadaniom **dostarczania i przesyłania potrzebnych sum pieniężnych.**

Wówczas komisarz generalny **John Charles Herries**, na którym w pierwszej linji ciążyły obowiązki, zmuszony był **uciec się do pomocy Natana Rotszylda.** Olbrzymie sumy, których według brzmienia odpowiednich umów miała dostarczyć Anglja, **stanowiły poważną jej troskę** — ale ważniejszem jeszcze było zaspokojenie

pieniężnych żądań Wellingtona

i umożliwienie mu ofenzywy na ziemi francuskiej, połączonej z spodziewaną ostateczną klęską Napoleona. Wówczas Herries zaprosił Natana Rotszylda **na specjalną konferencję**, poświęconą obmyśleniu właściwych środków i sposobów celem wyjścia z ciężkiej dla skarbu sytuacji. Jasne i logiczne pomysły Rotszylda wywarły **na generalnego komisarza silne wrażenie**, a w konsekwencji Herries zażądał od bankiera przedłożenia na ręce kanclerza skarbu memorjału z nakreślonym planem **szybkiej pomocy finansowej dla ks. Wellingtona.** Technicznie sprawa ta przybierała

nowe oblicze,

gdyż Wellington kładł nacisk na zaopatrzenie go w walutę francuską. Natan Rotszyld działał dotychczas stale w interesie Anglji oraz własnej kieszeni — **przeciwko Napoleonowi.** Londyński bankier starał się jednak zawsze

pozostawać w cieniu,

aby nie kompromitować wobec władz francuskich swych współbraci na kontynencie. I obecnie gdy armja Napoleona była już w odwrocie i walczyła wewnątrz dawnych granic Francji, Natan Rotszyld **nie wystąpił jednak otwarcie**, lecz w sposób ukryty i zamaskowany rozpoczął swą **antynapoleońską akcję. Lord Liverpool**, pierwszy lord skarbu i kierownik gabinetu oraz kanclerz skarbu, **Vansittart**, przyjęli przedstawiony przez Herries'a plan Rotszylda, **polecając mu w tajnem piśmie jego realizację.**

Natan Rotszyld udał się do Holandji i w ścisłem porozumieniu ze swymi braćmi **począł skupywać pieniądze francuskie**, któremi kontynent był

formalnie zalany.

James Rotszyld z Paryża, gromadził również na miejscu gotówkę francuską i szmuglował ją do Holandji na potrzeby brata. Zebrane w ten sposób sumy były następnie **przewożone okrętem do głównej kwatery Wellingtona**, co było tem łatwiejsze że wojska jego wypierały armję francuską coraz dalej wgłąb kraju. Tym sposobem **do armji angielskiej popłynął potężny strumień złotej i srebrnej obiegowej monety francuskiej**, którą Wellington mógł uskuteczniać wszelkie niezbędne wypłaty. Tajemnica tych operacyj finansowych była jednak w interesie braci Rotszyldów **ściśle zachowywana.** Herries mógł winszować sobie korzystnego dla Anglji **sojuszu z Rotszyldem**, któremu też nie szczędził oznak wdzięczności w postaci olbrzymich procentów. W późniejszych latach Natan Rotszyld wyrażał się nieraz, że był to **najlepszy interes, jaki zdarzyło mu się w życiu zrobić.**

6 letni Ignaś Terepuszczak podpalił 32 domy wiejskie i spowodował zgon 2 dzieci.

ZAPAŁKA W RĘKU MALCA PRZYCZYNĄ OLBRZYMIEGO NIESZCZĘŚCIA.

Lwów 11. listopada.

(—) We wsi Ułycze w pow. drohobyckim wskutek nieostrożnego obchodzenia się 6 - cio letniego Ignacego Terepuszczaka z ogniem. wybuchł pożar w domu jego rodziców. Z powodu panującego wichru ogień począł się szybko rozszerzać, a wkrótce **stanęło w ogniu 31 budynków gospodarskich, leżących w sąsiedztwie.** Przerażeni mieszkańcy wsi pospieszyli na pomoc i ratunek swych zabudowań zaalarmowawszy straże pożarne w sąsiedztwie. Zjednoczonemi wysiłkami okolicznych straży pożarnych udało się po kilku godzinach katastrofę opanować. Dopiero wówczas okazało się, że pastwą ognia padły nietylko budynki, ale także **dwoje dzieci, a mianowicie 5 - cio letni Mikołaj i 5 - cio letnia Anna Hoszków, które doszczętnie spłonęły.** Szkoda jest bardzo duża.

Złamany „zbój" przeszkodą do szczęścia.

WŁAMYWACZE W PASAŻU HAUSMANA MUSIELI POPRZESTAĆ NA OGRABIENIU JEDNEJ KASY I SERDECZNEM PRZEKLEŃSTWIE POD ADRESEM DRUGIEJ — ROZWALENIE ZAMUROWANYCH DRZWI.

Lwów 11. listopada.

(—) Dziś wczesnym rankiem zawiadomiono policję o włamaniu kasowem, dokonanem ub. nocy w składzie tekstylnym Juljusza Feiwla, mieszczącym się w realności przy ul. Legjonów 13. Okazało się, że włamywacze dostali się do lokalu tego mieszczącego się na I. p. drogą przez Pasaż Hausmana, a mianowicie przez sklep Hausmana, poczem **wybiwszy dziurę w zamurowanych drzwiach** wtargnęli do biura Feiwla. Tam zastali dwie kasy, pierwszą z nich rozbili i zabrali **znajdującą się tam gotówkę w kwocie 1.576 dol. i 300 zł.** Z kolei poczęli się dobierać do drugiej kasy, ale nie zdołali jej już rozbić, gdyż t. zw. „zbój" złamał im się, wobec czego zaprzestali roboty i ulotnili się. W nienaruszonej kasie było około 3 tys. zł.

—o—

Kołtun ze Zniesienia jako złodziejka domowa.

Lwów 11. listopada.

(—) Zofja Kołtun, licząca lat 23, mieszkała wraz z ojcem i macochą w Zniesieniu. Nie żyjąc dobrze z macochą, Kołtunówna pewnego dnia opuściła dom rodzicielski bez pożegnania, zabierając na pamiątkę rozmaite rzeczy, pościel, ubranie itp. wartości 120 zł. Przez szereg dni błąkała się po mieście, aż postanowiła wstąpić do służby.

Za pośrednictwem faktorki otrzymała zajęcie u niejakiego Wilhelma Katza, gdzie złożyła świadectwo na nazwisko **Krystyny Bagińskiej** i pod tem nazwiskiem ją zameldowano. Po kilkudniowym zaledwie pobycie Kołtunówna, widocznie mającą żyłkę złodziejską, skradła na szkodę chlebodawcy bieliznę wartości 72 zł na szkodę jego córki materję wartości 100 zł. oraz na szkodę sublokatora Fischlera marynarkę, poczem zbiegła w niewiadomym kierunku. Poszkodowani zawiadomili o kradzieży policję, która bezskutecznie poszukiwała fikcyjnej Krystyny Bagińskiej.

I byłaby może kradzież ta uszła na sucho, gdyby nie przypadek. Pewnego dnia przechodzący rynkiem syn poszkodowanego Katza, Arnold, spotkał się z nią oko w oko i nie wiele myśląc oddał ją w ręce policjanta. Spotkanie to było dla niej fatalne, gdyż po dochodzeniach policyjnych dostała się do sądu, a wczoraj stanęła przed r. Łyczkowskim, który skazał ją na półczwarta miesiąca więzienia bez zawieszenia.

—o—

NADESŁANE.

Wszystkim Krewnym, Przyjaciołom i Znajomym, którzy oddali ostatnią posługę mężowi mojemu błp. Adolfowi Kestenbaumowi i w ciężkich dla mnie chwilach nieśli mi słowa współczucia składam tą drogą serdeczne podziękowanie. 9617

Lwów, w listopadzie 1927.

Dora Kestenbaum,
ur. Jaryczower.

Podziękowanie.

WPanu **Drowi E. HARMELINOWI** w Borysławiu za sumienne i troskliwe wyleczenie mnie i mego syna z ciężkiego tyfusu i zapalenia płuc składam tą drogą szczere i serdeczne podziękowanie.

IGNACY KOCH i syn.
9290

Nabożeństwo żałobne za poległych na posterunku funkcjonarjuszy policji państw.

ODBYŁO SIĘ PRZY LICZNEM UCZESTNICTWIE PRZEDSTAWICIELI WŁADZ JAKOTEŻ SPOŁECZEŃSTWA.

Lwów, 11. listopada.

(.) Nabożeństwo żałobne za spokój dusz poległych w służbie 32 funkcjonarjuszy policji państw. województwa lwowskiego odbyło się wczoraj jako w przeddzień święta Policji państwowej o godz. 10 rano w Bazylice archikatedralnej. Przed katedrą ustawiły się szeregi policji państw. korpusu lwowskiego, w kościele zgromadziła się cała starszyzna z komendantem Grabowskim na czele, jakotęż liczni funkcjonarjusze policyjni.

W nabożeństwie, które odprawił ks. kan. **Wyszyński** uczestniczyli liczni przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych: wojewoda **Borkowski,** starosta **Eckhardt,** gen. **Norwid-Neugebauer,** gen. **Głuchowski** w im. gen, Sikorskiego, dowódcy pułków i przedstawiciele korpusu oficerskiego, dyr. **Reinlender,** przew. sądu **Czerwiński,** wicepr. **Hawel,** pułk. **Baczyński,** pułk. **Hoszowski,** komdt **Miesowicz,** prezes Tow. Dzien. **Laskownicki,** prez. Kongr. kup. **Litwinowicz,** prez. **Maksymowicz,** przedstawiciele Związku weteranów r. 1863, Obrońców Lwowa i Związku Legjonistów, Zw. Oficerów Rezerwy, M. S. O. i w. i. Związek kolejowców wystąpił ze sztandarem, jakoteż kolej. urząd ruchu, oraz Stow. „Gwiazda". Nadto publiczność licznem udziałem w nabożeństwie zamanifestowała hołd dla tych ofiar obowiązku, które padły na posterunku w obronie ładu i porządku publicznego.

Święto Policji państw. w Warszawie.

DEFILADA I APEL HONOROWY NA PLACU SASKIM.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 10. listopada. (ps. Dzisiaj odbyło się w Warszawie z inicjatywy komendanta głównego P. P. **nabożeństwo żałobne za 425 policjantów,** którzy w okresie 10-lecia istnienia Państwa polskiego złożyli w ofierze życie dla dobra Państwa. W nabożeństwie wzięli udział min. Składkowski, wicemin. Konarzewski, wojewoda Sołtan, gł. komendant P. P. Maleszewski, oficerowie policji, jak również delegaci policji wszystkich Województw. Po Nabożeństwie nastąpiła **defilada oddziałów policji,** poczem komendant gł. Maleszewski w otoczeniu korpusu oficerskiego złożył **wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.** Przed pomnikiem ks. Józefa Poniatowskiego odbył się apel honorowy, gdzie odczytane zostały nazwiska wszystkich poległych w służbie bezpieczeństwa.

Każdy powinien zostać członkiem L. O. P. P.

Gnida bije!

Ale i Pawlaczek umie władać pałą...

Lwów, 11. listopada

(—) W fabryce „Lignoza" za Rogatką Łyczakowską pracowali dwaj robotnicy: Tadeusz Pawlaczek i Wasyl Gnida. Obaj ci robotnicy żyli z sobą w zgodzie aż dopiero 13 września b. r. z pospolitych żarców doszło między nimi do zatargu, zakończonego „pyskobiciem". Dało to początek ustawicznym bójkom „rewanżowym".

W dwa dni później Gnida zetknął się na ulicy z Pawlaczkiem, a ponieważ właśnie uważał, że należy się Pawlaczkowi od niego rewanż za ostatnią bójkę, **uderzył go laską po głowie.** Pawlaczek ze swej strony nie chciał mu być dłużny i chwyciwszy leżący w pobliżu fabryki **ciężki kół,** zdzielił nim Gnidę po głowie tak mocno, że ten runął na ziemię i dwukrotnie leczył się w szpitalu.

Wczoraj Pawlaczek stanął przed sędzią Łyczkowskim oskarżony o ciężkie uszkodzenie ciała i został zasądzony **na 2 miesiące więzienia z zawieszeniem.**

Dwa worki pełne gęsi

padły plackiem na odgłos strzału.

Lwów, 11. listopada.

(—) Z Przemyśla doniesiono wczoraj, że przedwczoraj post. Melnerowicz z posterunku Żurawicy w czasie pełnienia służby obchodowej na torze Żurawicy, spostrzegł jakichś **trzech osobników,** którzy na jego widok poczęli uciekać. Ponieważ nie ulegało wątpliwości, że są to złodzieje, **Melnerowicz strzelił za nimi z karabinu,** ale bezskutecznie. Ze strachu złodzieje porzucili łup, mianowicie **dwa worki, zawierające siedm żywych gęsi.**

LEON FRAPIE.

List do Pana Boga.

Listonosz Morand z Kervalu w Bretonji był typem tak charakterystycznym, że uwieńczono go na kartach pocztowych w codziennym jego stroju — niebieskiej bluzie, kepi z wypustkami, z torbą skórzaną i wielkim sękatym kijem. Wyraz jego pomarszczonej ze starości twarzy znamionował energję, a orli nos i wysunięta silnie broda, podkreślały jeszcze ten rys zasadniczy.

Od czasu, gdy dostał pochwałę z administracji i gdy umarła mu żona — istna jędza, mawiano o nim, że jest w dobrych stosunkach z Panem Bogiem.

Z biegiem lat, gdy wiek i doświadczenie pozwoliły mu ustalić pewne przesądy, poparte faktami, doszło do tego, że przestał zupełnie wątpić w prawdziwość swych stosunków z Panem Bogiem i nie mógł się jedynie zdecydować, czy to Bóg wypełnia wszystkie jego życzenia, czy też on postępuje ściśle podług woli Wszechmogącego. Stąd wytworzyła się u niego pewna zarozumiałość i nieugięty upór, ganił otwarcie złe prowadzących się i uważał się za posłannika niebios.

W roku, w którym miał już otrzymać emeryturę, opróżniając skrzynkę do listów w Ketel, zauważył, że jedyny list, znajdujący się w niej, zaadresowany był do Pana Boga.

Wnet pogrążył się w rozpamiętywaniach:

— Nie należy tego listu oddać ani kancelistce, ani księdzu. (Zwłaszcza nie księdzu, z którym mimowoli rywalizował). Właściwie korespondencja z Bogiem leżała w jego, starego Moranda, zakresie.

Przekonany najzupełniej, rozerwał kopertę. Był to list dziecka:

— Panie dobry Boże!

— Dziaduś zawsze mówi, że piorun powinien spalić szopę Petits-Chos, rzucającą cień na nasz sad i ogród warzywny i nie dozwalającą dojrzeć owocom. Ty wiesz dobrze, Boże, jak dziadusia kości bolą i jak źle nam się teraz powodzi. Często kładziemy się spać bez kolacji. Gdybyś więc mógł zrobić tak, jak z szopą Mourres'ów, która tak doszczętnie spłonęła pod czas burzy, byłbym ci bardzo wdzięczny.

Mam zaszczyt pozdrowić Cię, Panie Boże.

Jaś Pruna".

Morand schował list do kieszeni i ruszył dalej w drogę, myśląc:

— Prunowie zasługują naprawdę na współczucie. Los ciężko dotknął tę rodzinę, z której pozostał dzisiaj tylko dziadek z wnuczkiem. Nie trzeba, żeby chłopiec stracił zaufanie do Boga. Ale przecież trudno także, by podczas zimy piorun spalił szopę... Faktem jest niezbitym, że szopa Petits-Clos zaslania słońce ogródkowi Prunów, a nie jest potrzebna nikomu, gdyż cały majątek, czekający na przedawnienie dziedzictwa, opuszczony jest od lat...

Nagle Morandowi zaświtała w głowie myśl genjalna. Przyszło to na niego nagle, wraz z promieniem zachodzącego słońca, i pochodziło oczywiście od Boga, z którym był w dobrych stosunkach.

Do miasteczka przybył już zupełnie zdecydowany.

— Ponieważ piorunów w zimie nie ma, do mnie należy uczynić, co potrzeba.

W nocy zakradł się do szopy Petits-Clos i podłożył ogień.

Na nieszczęście jakiś próżniak, napominany nieraz przez Moranda, wałęsał się w pobliżu, zauważył listonosza, zawołał ludzi i pojmano starego Moranda na gorącym uczynku podpalania.

Stary Pruna gromił go najgłośniej:

— A to złoczyńca! Mógłby mnie posądzić!

Ojciec Morand nie mógł oczywiście wydać Pana Boga. Pozwolił się więc uwięzić i sądzić.

W swym poczuciu sprawiedliwości dziwił się, że nic nie zaszło szczególnego podczas przewodu sądowego, że nie było żadnego znaku z nieba, bo jednakże nie działał przecie we własnym imieniu...

Jego upór w uważaniu za wybranego, nie pozwalał mu wątpić w rehabilitację.

Z uwagi na podeszły wiek i uprzednią niekaralność Moranda, skazano go tylko na trzynaście miesięcy więzienia, ale zawieszono go w urzędowaniu i stracił prawo do emerytury w przededniu jej rozpoczęcia.

Po ogłoszeniu wyroku adwokat, chcąc go pocieszyć, a zarazem siebie pochwalić, powiedział Morandowi:

— Widzicie, tylko trzynaście miesięcy — mogliście byli dostać dwadzieścia lat ciężkich robót.

Wtedy zrozumiał Morand, że była tu jednakże, aczkolwiek częściowo tylko, interwencja Boga, częściowo dla tego, że nie wypadało Panu Bogu zdradzić się. Rozeźmiał się w nos adwokatowi. Naiwny człowieku! Myśli, że to jego wymowa sprawiła!

W więzieniu Morand czekał na nowy dowód łaski niebieskiej z uporem sześćdziesięcioletniego Bretończyka.

Codzień spodziewał się, że stróż więzienny wręczy mu papier rehabilitujący go, papier ważny, opatrzony pięknemi pieczęciami, pochodzący z bardzo daleka, może aż z Paryża. Poprzez grube ściany wydawało mu się często, że słyszy tętent kopyt śpieszącego z wieścią gońca.

Ale tygodnie i miesiące mijały, a Morand drżał na myśl, że po odsiedzeniu kary zostanie bez pracy, bez schronienia, bez środków do życia.

Byłoby to jednakże tak nieprawdopodobne przez wzgląd na jego dobre stosunki z Panem Bogiem, że znów pełen się stawał otuchy. Tłumaczył sobie, że ciężko jest naprawić całe nieporozumienie i że należy uzbroić się w cierpliwość.

Mimo wszystko dziwił go ten spokój Pana Boga, gdy brał pod uwagę, że on, Morand, nie namyślał się tyle, czyniąc, co do niego należało.

W wigilję uwolnienia Morand podczas przechadzki więźniów stanął i skrzyżowawszy ręce, długo patrzał w niebo, tak ufny, jak nigdy, bo oto zbliżała się chwila rozstrzygnięcia jego egzystencji. Po cichu

Uroczystość weselna w domu królewskim

ŚLUB KSIĘCIA AMADEUSZA APULIJSKIEGO Z KSIĘŻNICZKĄ ANNĄ ORLEAŃSKĄ. — OKAZAŁY PRZEBIEG TEJ UROCZYSTOŚCI

Neapol, w listopadzie.

(H). Ślub księcia **Amadeusza apulijskiego** z księżniczką **Anną d'Orleans**, który odbył się niedawno, stanowi naturalnie sensacyjny temat rozmów towarzystwa włoskiego. Neapol przyodział galę, królewskie pałace i wszystkie budynki rządowe były **pięknie iluminowane**. W przeddzień uroczystością tysiące rąk ozdobiały wnętrze **bazyliki San Francesco di Paola**, oraz **Piazza del Plebiscito** przed kościołem, gdzie wzniesiono trybuny dla **kilku tysięcy widzów**. Przed wejściem do pałacu królewskiego aż do stopni, prowadzących do bazyliki, rozpostarto okazałe, **czerwone dywany**.

Dworzec nie mógł wprost pomieścić licznie napływających gości. W przeddzień przybył gubernator Trypolisu, **generał de Bono**, który ofiarował parze młodej przepiękny prezent ślubny: **cudowny serwis do herbaty** z masywnego srebra, oryginalnej roboty trypolitańskiej. W srebrze były wygrawirowane herby domu sabaudzkiego, insygnia rządu kolonjalnego i miasta Trypolisu. Inny wartościowy podarek wręczyła delegacja włoskich wojsk trypolitańskich, a mianowicie **amforę**, pochodzenia arabskiego z pięknie cyzelowanego srebra. Tak liczne prezenty „afrykańskie" pochodzą stąd, że książę Apulji i jego młoda małżonka zamieszkują stale **w Trypolisie**.

Młoda para ma po przybyciu do Trypolisu otrzymać jeszcze inne podarki, i tak np. od **księcia Caramanli**, oraz od ludności mahometańskiej. Samo miasto stołeczne ofiaruje księciu **wspaniałego arabczyka, pełnej krwi**. Również inne miasta włoskie wystąpiły z podarkami. Neapol zakupił pannie młodej **cudowny sznur pereł z wielką, brylantową klamrą**. Związek kobiet katolickich ofiarował **pięć masywnych tac srebrnych**, cyzelowanych przez rzeźbiarza Avolio.

Wśród gości, którzy już poprzedniego dnia się zjawili, zwrócili uwagę wielki książę **Cyryl bułgarski, minister Giuriati i hrabia Buffa**, wiceprezydent Turynu, który w imieniu swego miasta przywiózł dwa wielkie srebrne kandelabry i srebrny wazon na kwiaty, **bardzo pięknej roboty**.

Następnego dnia, punktualnie o g. 10-tej opuścił orszak weselny **Reggia di Capodimonte**. Przodem w karecie, której woźnica miał czerwoną liberję i białą perukę, jechali członkowie dworu. Nastąpił oddział karabinjerów. W pierwszym powozie dworskim siedzieli: **księżna orleańska, książę Aosta i książę Apulji**. W drugim powozie znajdowali się: **księżna Aosta**, książę Orleański i księżniczka **Anna Orleańska**. W trzecim książę **Henryk Orleański i jego siostra**, w czwartym **książę Abruzzy** w uniformie admiralskim, **książę Aimone** w mundurze oficera marynarki i była **królowa Portugalji**. W innych powozach znajdowali się pozostali dostojni goście.

Orszak weselny jechał wśród szpaleru licznych tłumów ludności aż do **placu del Plebiscito**. Trybuny były już przepełnione do ostatniego miejsca, a również w oknach i na balkonach domów roiło się od ciekawych widzów. Gdy powozy wjechały do pałacu królewskiego, **żołnierze zaprezentowali broń**.

O godzinie 10.45 minut udał się król ze swych apartamentów prywatnych do sali poselskiej zamku, gdzie go oczekiwano. Towarzyszyli mu przed stawiciele władzy cywilnej i wojskowej. Tymczasem przybył również król Hiszpanji z hotelu „Excelsior", gdzie przenocował.

Teraz utworzył się

imponujący orszak,

który podążył do sali degli Arazzi, gdzie nastąpił ślub cywilny. Tutaj znajdowali się już marszałkowie Włoch **Diaz, Pecori-Giraldi i Caviglia**, prezydenci izby poselskiej i senatu, ministrowie i sekretarze stanu.

Księżniczka Anna miała suknię weselną z **białego jedwabiu**, ozdobioną kwiatami pomarańczowemi. Na głowie miała staroświecki **welon z koronek**, opadający trenem długim na cztery metry, a niesiony przez członków domu Orleańskiego. Welon przytrzymywał wspaniały **djadem, ozdobiony brylantami**.

Świadkami byli książę Genui dla panny młodej i książę Abruzzy dla pana młodego. Po zawarciu ślubu cywilnego udano się **do bazyliki**. Kościół przedstawiał **wspaniały widok**. Loża królewska miała trzy miejsca: **dla króla włoskiego, króla hiszpańskiego i ekskrólowej portugalskiej**. Podziw budzą wspaniałe toalety. Księżna Aosta ma wspaniałą suknię, **wyszywaną srebrem**. Księżna Orleańska ma suknię szafirową, wyszywaną złotem. Na czole błyszczy **djadem z djamentów i szafirów**. Te same kamienie widnieją w kolji i kolczykach. Wszystkie te klejnoty należały niegdyś do królowej francuskiej **Marji Antoniny**. Druga siostra panny młodej, hrabina d'Harcourt ma suknię ze złotej lamy i stary welon z koronek walensjeńskich.

Po zawarciu ślubu kościelnego powrócono **do zamku królewskiego**, gdzie w sali d'Ercole odbył się **bankiet weselny**. Stół ozdobiony był białemi różami z Riwiery.

O godzinie 2-giej w nocy powróciła młoda para do **Capodimonti**, a król włoski wraz z księciem Humbertem wsiedli na hiszpański krążownik **„Książę Alfons"**, aby złożyć wizytę królowej hiszpańskiemu.

...czynił wymówki Panu Bogu, że jest tak niedbały i opieszały.

Zaledwie to pomyślał, gdy runął, przewrócony przez wielkiego nowofundlandczyka, psa naczelnika więzienia, który wyskoczył przez bramę na podwórze i wielkiemi susami biegał wokoło.

Ojciec Morand upadł tak nieszczęśliwie, że złamał sobie nogę, a leczony był tak niezdolnie, że amputacja była jedyną drogą ratunku.

Odpowiedzialna za wypadek administracja więzienia musiała go umieścić w szpitalu dla nieuleczalnych kalek.

Tego dnia zatriumfował ostatecznie. Oto sprawa została uregulowana! Był zrehabilitowany, gdyż zajmowały się nim przyjaźnie licznie urzędy i kancelarje: życie jego było zapewnione i pensja wyznaczona.

— Byłem pewien, że mnie Bóg nie opuści! — tylko trzeba czasu na wszystko — rozmyślał w cichości.

Siedząc z zalanym promieniami słońca ogrodzie szpitalnym na wygodnym lezaku, ułożywszy drewnianą protezę, odpoczywał po trudach żywota, wznosząc od czasu do czasu:

— Wiedziałem... wiedziałem dobrze.

I nadal był w jaknajlepszych stosunkach z Panem Bogiem.

Tłum. **F. M.**

—o—

Nowy Jork, Paryż i Londyn w r. 2000-ym.

LICZBA LUDNOŚCI. — DOMY PODZIEMNE. — PIGUŁKI SYNTETYCZNE.

Nowy Jork, w listopadzie.

(H). Pewien Amerykanin uznał niedawno za stosowne poinformować swoich bliźnich o tem, jak świat będzie wyglądał **w roku 2000-ym**. Może sobie na to spokojnie pozwolić, gdyż trudno sprawdzić słuszność jego wywodów. Amerykański prorok zajął się głównie **przyszłą metamorfozą** światowych miast: **Nowego Jorku, Paryża i Londynu**.

Według jego zdania, za lat siedmdziesiąt liczba mieszkańców **podwoi się**, a może nawet **potroi**. Wiele domów prywatnych będzie musiało ustąpić publicznym ogrodom, a tylko budynki historyczne i szczególnie piękne nie zostaną zdemolowane.

Naturalnie będzie istniał inny **system komunikacyjny**. Każdy rodzaj środka komunikacyjnego otrzyma **osobną drogę**, której będzie musiał dokładnie się trzymać. Prawdopodobnie dla pieszych są zbudowane **podwyższone trotoary**, co jednak nie jest zupełnie pewne.

W związku z rozwojem lotnictwa będą rozmaite towarzystwa awjatyczne posiadały w miastach sporo lotnisk i hangarów.

A mieszkańcy miast? Dokąd mają się oni udać, gdy ruch komunikacyjny zajmie tyle miejsca? Niema obawy! W roku 2000-ym będą sobie żyli wygodnie

w domach podziemnych,

podobni w tem do ruchliwych i pracowitych mrówek. Domy te będą oczywiście urządzone **z wielkim komfortem**. Świeże powietrze będzie wprowadzane w odpowiedniej ilości, a olbrzymie sztuczne słońca zastąpią **światło dzienne**. Ciepła dostarczać będzie sama ziemia, dzięki odpowiednim aparatom. Ludzkie mrowisko będzie w ten sposób zabezpieczone również przeciwko ewentualnym atakom wojennym, o ile w roku 2000-ym będą jeszcze prowadzone wojny.

Jedzenie zostanie uproszczone, gdyż zamiast licznych potraw zostaną wprowadzone

pigułki syntetyczne,

tak, jak to przedstawił w jednej ze swych powieści twórczą fantazją naukową obdarzony powieściopisarz francuski Juljusz Verne.

W ten sposób snuje Amerykanin swoje przypuszczenia. Niektóre z nich są trochę **nieprawdopodobne**, na ogół jednak posiadają one charakter bardzo realny.

Chcesz cieszyć się zdrowiem?

TO SŁUCHAJ NASTĘPUJĄCYCH DZIESIĘCIU PRZYKAZAŃ.

Lwów 11. listopada.

(H). Znany lekarz amerykański, dr. Epans, zamieszkały w Chicago, zamieścił w swym podręczniku „Higjeny" następujących dziesięć przykazań:

1) Zamknięte okna to drogi o**twarte dla tuberkulozy**.

2) Mocne napoje osłabiają człowieka.

3) Gdzie panuje brud, są muchy; a gdzie są muchy, powstają choroby.

4) Jeśli zabijemy w **maju** jedną muchę, uzyskamy więcej, niż gdybyśmy w **lipcu** zabili ich tysiąc.

5) Płuc waszych nie możecie **kapać**; doprowadzajcie do nich **przynajmniej powietrze**.

6) Jeśli nie wiecie, co jeść, nie jedzcie wcale.

7) Nie zamieniajcie **nocy** na **dzień**. Dostateczny sen w porze właściwej nie jest stratą czasu.

8) Rzekome środki zaradcze przeciwko chorobom piersiowym nie leczą ich, lecz **niszczą żołądek**.

9) Tytoń podnieca na **minutę**, a osłabia **na godzinę**.

10) Fale słońca niszczą tapety i dywany, ale rumieńcem zdrowia oblekają wasze twarze.

NADESŁANE.

Najserdeczniejsze podziękowanie

J. W. Panu Profesorowi Drowi Romanowi Renckiemu, J. W. Panu Drowi Stanisławowi Mosserowi, jakoteż pielęgniarce Heli za troskliwą i bezinteresowną opiekę podczas choroby mojej żony składa

Wilhelm Albert.

PODZIĘKOWANIE.

Poczuwam się do obowiązku, złożyć tą drogą jak najserdeczniejsze podziękowanie Dyrektorowi Domu Zdrowia w Bystrej, p. **Dr. Władysławowi Meidingerowi**, za troskliwą opiekę, panom **Dr. Stanisławowi Lifszicowi i Dr. Ignacemu Spitzerowi** za pełną poświęceń, pieczołowitość lekarską, oraz siostrze Marji i Gospodarzowi p. Gąsiorowi za rodzicielskie zajęcie się mną podczas choroby.

DAWID RANZER.

Lwów, Zamarstynowska 19.

9391

12. XI. 1927 r.

RAUT REPREZENTACYJNY
wyższych uczelni
w salach recepcyjnych Województwa.

12. XI. 1927 r.

KRONIKA

11 Listopada
Piątek
Marcina biskupa

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

—o—

TEATR WIELKI.

Piątek 11 bm. o godz. 12 Poranek ku uczczeniu Święta Niepodległości.

Piątek 11 bm. o 7.30 wiecz. „Książę Niezłomny“ — ceny najniższe.

Sobota, 12. bm. o 3 popoł. „Legenda Bałtyku“ — ceny najniższe popoł.

Sobota, 12. bm. o 7.30 wiecz. „Wśród sukien roztańczonych“.

Niedziela, 13. bm. o 3.30 popoł. „Kredowe Koło“ — ceny zniżone popol.

Niedziela, 13. bm. o 7 wiecz. „Lohengrin“.

TEATR NOWOŚCI.

Piątek 11 bm. „Król kawy“.

Sobota, 12. bm. „Najpiękniejsza z kobiet“.

Niedziela, 13. bm. o 3 popoł. „Słodki Kawaler“ — ceny zniżone popoł.

Niedziela, 13. bm. o 7.30 wiecz. „Fura Słomy“.

*

Program dzisiejszego Święta Niepodległości w teatrze przedstawia się następująco: O godz. 12 w południe: Uroczystość w Teatrze Wielkim, na którą złożą się: 1) Prelekcja prof. Uniw. dra Olgierda Górki. 2) Hymn Narodowy — odegra orkiestra 19. pułku piechoty. 3) Gorczycki: „Gaude Mater“ i Alfr. Stadler: „Niezłomni“ — wykona chór Tow. śpiew. „Bard“ pod dyr. W. Hausmanna. 4) Liryki patrjotyczne M. Konopnickiej i E. Słońskiego — wygłosi Wanda Siemaszkowa. 5) „Szarża“ A. Denhoff-Czarneckiego — wygłosi Janusz Strachocki. 6) Mieczysław Karłowicz: „Zawód“ i Łucjan Kamieński: „Pieśni ludowe“ — odśpiewa p. Irena Cywińska, akompanjuje p. Tadeusz Seredyński. 7) St. Moniuszko: Polonez (z op. „Straszny dwór“) i L. Różycki: Arja Negriego (z op. „Beatrix Cenci“) — odśpiewa Edmund Płoński, akompanjuje prof. Eugenjusz Kopp. 8) Wieniec Pieśni Żołnierskich — wykona orkiestra 19. p. piechoty.

Wieczorem, o godz. 18.45, na balkonie Teatru Wielkiego, odegra orkiestra 14. p. Ułanów szereg utworów muzycznych. O godz. 19.30 uroczyste przedstawienie misterjum dramatycznego Słowackiego-Calderona „Książę Niezłomny“ po cenach najniższych — poprzedzone przemową prof. Uniw. dra Leona Kozłowskiego.

„Legenda Bałtyku“, cudnie melodyjna baśń operowa F. Nowowiejskiego, ukaże się w Teatrze Wielkim — jako VI. przedstawienie dla młodzieży szkolnej— jutro w sobotę, 12 bm. o godz. 3 popoł. po cenach najniższych.

Jutro w sobotę wieczorem powtórzona będzie sztuka Rossa di San Secondo „Wśród sukien roztańczonych“, której wystawienie wywołało tak ożywioną dyskusję.

Premjera „Paganiniego“ Lehara. W przyszłym tygodniu odbędzie się w Teatrze Wielkim premjera głośnej operetki Franciszka Lehara, osnutej na tle przeżyć słynnego w epoce Napoleońskiej demonicznego skrzypka, Nicola Paganiniego. Ze względu na wielki aparat, którego wymaga ten utwór, e zakroju operowym, przedstawienia „Paganiniego“ odbywać się będą nie w Nowościach, lecz w Teatrze Wielkim i z częściowym współudziałem sił operowych. Partję tytułową odtwarza nowo pozyskany tenor p. Radzisław Peter, który w niej odnosił wielkie sukcesy blisko sto razy na scenie poznańskiej. W rolach kobiecych pp. Miłowska i Rylska. w męskich pp. Tatrzański. Ostrowski i in. Reżyseruje p. F. Kuligowski.

Mela Grabowska, ulubienica publiczności, primadonna naszej operetki, wystąpi dziś po raz pierwszy po dłuższej przerwie w głośnej operetce A. T. Müllera „Król Kawy“. Tytułową rolę „Króla Kawy“ odtworzy p. Grabowski.

Bliskie rozwiązanie Wydziału Samorządowego we Lwowie.

Lwów, 11. listopada.

Ministerstwo spraw wewn. przysłało już miarodajnym czynnikom do zaopinjowania **kompletny projekt rozwiązania Wydziału Samorządowego we Lwowie.** M. S. W. projektuje między innemi **oddanie szpitali powszechnych we Lwowie i Krakowie w Zarząd gminom tych miast**, również szpitale innych miast prowincjonalnych mają przejąć w Zarząd dotyczące gminy. **W zarządzie rządowym pozostaną tylko zakłady w Kulparkowie i Kobierzynie.**

Delegaci gminy lwowskiej przyjęci już przez ministra Składkowskiego w Warszawie oczekują obecnie posłuchania u wicepremjera Bartla. Sprawy meljoracyjne i dróg krajowych mają przejść pod zarząd lwowskiej woj. Dyrekcji robót publicznych.

TEATR MAŁY:

Piątek 11 bm. o 7.30 „Wielka Rewja Warszawska“ (zniżki ważne).

Sobota 12 bm. **o 4 popoł.** „Baba Jaga, Kajtuś i Osioł“ przedstawienie dla dzieci.

Sobota, 12. bm., godz. 7.30 „Wielka Rewja Warszawska“.

Niedziela, 13. bm. godz 12 w połud. „Baba Jaga, Kajtuś i Osioł“. Przedstaw. dziecinne.

Niedziela, 13. bm. godz. 4 popołud. „Wielka Rewja Warszawska“. Ceny zniżone.

Niedziela, 13. bm. godz. 7.30 „Wielka Rewja Warszawska“.

*

Wielka rewja warszawska w Teatrze Małym zdobyła sobie niezwykłe powodzenie. Ulubieńca publiczności świetnego piosenkarza p. Rentgena, który zarazem spełnia funkcję conferenciera przyjmowano entuzjastycznymi oklaskami, zmuszając do licznych bisów. Podobały się również urodziwe „Girls“, których produkcje choreograficzne są utrzymane na wysokim poziomie dzięki pracy reżyserskiej świetnej primadonny petersburskiej opery p. Zabojkiny. Znakomite monologi charakterystyczno-komiczne p. Belcherowej z „Perskiego Oka“ wywoływały salwy śmiechu, śpiew p. Karskiej primadonny „Qui Pro Quo“ i p. Romaniszyna dopełniały całości tego obfitego i nieprzeciętnego programu. Zniżki wyjątkowo na dziś d. 11. bm. są ważne. Rewja utrzymuje się na afiszu Teatru Małego tylko do niedzieli włącznie.

Przedstawienia dla dzieci w Teatrze Małym. Nadzwyczajna uciecha czeka naszą dziatwę w sobotę o 4 popoł. i w niedzielę o 12 w południe. Oto odegraną zostanie czarowna bajka w 2 aktach pt. „Baba Jaga, Kajtuś i Osioł“ z niewidzianymi efektami świetlnymi, tańcami i śpiewami. Ponadto nagrody za najlepszą odpowiedź: „co mi się najbardziej podobało w teatrze dla dzieci?“ i nowy Pat i Patachon, którzy idą na imieniny. Udział bierze cały zespół z Dziunią i Zosią N. i Pawełkiem Dudzińskim na czele.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Gracz w szachy“.
CASINO: „W miłosnym obłędzie“.
CHIMERA: „Bunt krwi i żelaza“. i „Kochanka Szamoty“.
FATAMORGANA: „Karjera modelki“.
KOPERNIK: „Żyd wieczny tułacz“.
LEW: „Gracz w szachy“.
MARYSIENKA: „Żyd wieczny tułacz“
PALACE: „W siódmem niebie“
PASAŻ: „3 lata polowań w Afryce“.
UCIECHA: Kurjer carski.

POLSKIE TOWARZYSTWO MUZYCZNE.

Niedziela, 13 bm.: „Pieśń o ziemi“ Gustawa Mahlera na wielką orkiestrę i 2 głosy solowe. 9288 3

Święto państwowe dniem pracy. Dzień dzisiejszy (11 bm.), w którym Rzeczpospolita święci uroczystość 9. rocznicy wyzwolenia się z pod obcych zaborów, jest zwykłym dniem roboczym. Jedynie urzędy państwowe i szkoły zwolnione są od normalnej pracy.

Niesłychane postępowanie. Jak nas informują z miarodajnych źródeł, Komitet Tygodnia Akademika we Lwowie postanowił wystawić operę „Faust“ w dniu 9. listopada br. z p. Heleną Lipowską, która telegraficznie i listownie zgodziła się na występ gościnny, proponując równocześnie p. Aleksandra Michałowskiego, artystę opery warszawskiej. Do ustatniej prawie chwili przyjazd ich był pewny. Komitet dał komunikaty do prasy, oraz porozwieszał afisze, wysyłając równocześnie w niedzielę popołudniu telegramy do Warszawy. Dopiero we wtorek popołudniu otrzymał niczem nieusprawiedliwioną odmowę ze strony p. H. Lipowskiej, wprowadzając tem samem publiczność w błąd i narażając siebie na przykre insynuacje i koszta. Komitet zmuszony będzie wystąpić wobec p. H. Lipowskiej w odpowiedni sposób, a równocześnie przeprasza P. T. Publiczność obecną na przedstawieniu „Fausta“ w dniu 9. listopada br. za zawiedzione nadzieje, które powinne być ze względu na cel i naszą dobrą obsadę zrównoważone.

Prezydjum Centralnego Związku Kupców i Przemysłowców wzywa wszystkich członków do wzięcia gremjalnego udziału w uroczystem nabożeństwie, które odbędzie się 11. bm. o godz. 10 rano w Synagodze Postępowej przy ul. Żółkiewskiej z okazji święta państwowego, oraz do zamykania biur i sklepów w czasie od godziny 10—12 przedpołudniem.

Dzieci Lwowa dla Powodzian. Staraniem Stow. Now. Odbudowy Polski (S. N. O. P.) odbędą się 4 przedstawienia popołudniowe w Cyrku Staniewskich, ul. Kopernika l. 33, program dostosowany specjalnie dla dzieci i młodzieży szkolnej. W piątek 11. bm. o godz. 3-ciej, w sobotę, 12. bm. o godz. 1-szej w południe, w niedzielę, 13. bm. o godz. 1-szej w południe, w poniedziałek, 14. bm. o godz. 3-ciej pop. Ceny miejsc siedzące 1 zł., stojące 50 gr. Dochód przeznaczony dla powodzian Małopolski Wschodniej.

(=) **Czy znamy Lwów?** Pytanie to może się wydać paradoksem. A jednak iluż ludzi zna pobieżnie liczne arcydzieła sztuki i pamiątki kulturalne, któremi może się poszczycić nasz starożytny gród. Kiedy wyjeżdżamy do obcego miasta, uważamy za swój obowiązek zakupić przewodnik i dokładnie zapoznać się z rzeczami, godnemi widzenia. Czy nie należałoby stosować tej melody wobec własnego miasta? „Towarzystwo miłośników Lwowa“ powinno organizować od czasu do czasu zbiorowe wycieczki po mieście pod przewodem dobrego znawcy zabytków lwowskich.

(=) **Ohydne szyldy.** Na prynicypalnych ulicach miasta, nieraz nawet na starożytnych, pięknych kamienicach widnieją potworne wprost szyldy, które rażą barbarzyńskim wyglądem. Zagranicą specjalne komisje zajmują się tą sprawą. Czy u nas nie możnaby zrobić czegoś podobnego?

(=) **Ceny sklepowe.** Istnieje rozporządzenie, nakazujące kupcom opatrywać wystawione towary cenami. Wielu kupców nie stosuje się zupełnie do tego słusznego i racjonalnego nakazu. Czynniki decydujące powinny wglądnąć w tę sprawę.

Związek Podoficerów Rezerwy Ziem połud.-wschod. wzywa wszystkich podoficerów rezerwy, by wstępowali w szeregi Związku i zapisywali się na bezpłatny kurs instruktorów P. W. chcąc uzyskać ulgi przy ćwiczeniach wojskowych w rezerwie. Związek urządza uroczysty wieczór w dziewięcioletnią rocznicę powstania Państwa Polskiego dnia 13. bm. o godz. 5 popoł. w własnej sali przy ul. Długosza 20.

M. S. O. Wzywamy wszystkich członków M. S. O. do jawienia się 13. bm. o g. 9 rano przy głównej bramie cmentarza łyczakowskiego, celem wzięcia udziału w poświęceniu pomników Bohaterów naszych. Odznaki będą wydawane na miejscu.

Baczność Obrońcy Lwowa! W niedzielę 13. bm. o godz. 9.30 rano odbędzie się we wsi Sokolniki w 9-tą rocznicę spatenia tej wsi „Uroczystość odsłonięcia Krzyża Obrony Lwowa“, który Kapituła tegoż Krzyża nadała gminie Sokolniki za pełną poświęcenia działalność patrjotyczną i bohaterskie wystąpienie ludności tej wsi w pamiętnych dniach listopadowych 1928 r. przeciw wrogom. Członkowie Związku Obrońców Lwowa z listopada 1918 r. chcący wziąć udział w tej uroczystości zgromadzą się wspomnianego dnia punktualnie o godz. 8 rano przy końcowej stacji tramwajowej przy ul. 29. Listopada, skąd podwodami wyjadą na miejsce.

XI. posiedzenie Koła lwowskiego T. N. S. W. odbędzie się 12. bm. o godz. 7.30 wiecz. w sali kl. VI. gimnazjum I. (parter) ul. Kubali.

Koncert. Dnia 15. bm. w sali „Ogniska Oficerskiego“ we Lwowie, ul. Fredry 1. wystąpi z własnym koncertem młoda utalentowana śpiewaczka Jadwiga Lewiecka. Przy fortepianie prof. Eugenjusz Kopp.

„Białe Fartuszki“ po raz drugi. „Scena Gwiazdy“ w niedzielę, 13. bm. powtarza doskonały wodewil w 4 obrazach Konst. Krumłowskiego pt. „Białe Fartuszki“, który był odegrany niedawno przy zupełnie wysprzedanej widowni. Nowe aktualne kuplety. Orkiestrą dyryguje kapelmistrz Kaz. Abratowski — reżyseruje M. Lech. Początek o godz. 7, koniec o g. 10.15.

Obchód ku uczczeniu pamięci Henryka Sienkiewicza urządza Koło Grunwaldzkie T. S. L. w niedzielę 13. bm. o godz. 6 wiecz. w sali posiedzeń Rady miejskiej.

(—) **Włamania i kradzieże.** Kazimierz Gubrynowicz, zam. Technicka 1. doniósł policji, że nieznani sprawcy włamali się do jego mieszkania i skradli garderobę oraz bieliznę wartości 3.590 zł. — Na szkodę Marji Zagajowej, zam. Sapiehy 35., skradziono watizkę z rzeczami wartości 150 zł. — Ze strychu przy ul. Sobieszczyzny 16. skradziono wczoraj na szkodę Mieczysława Kistryna bieliznę wartości 250 zł. — Z mieszkania Rudolfa Rohrwana, kupca zam. przy ul. Łamanej 1. skradziono wczoraj po włamaniu się, garderobę wartości 920 zł.

(—) **Aresztowania za kradzieże.** Do aresztów policyjnych oddano wczoraj Wasyla Żółtowskiego za kradzież 7 gęsi wartości 50 zł. na szkodę Izaka Sildwala oraz Kazimierza Popielowskiego za kradzież masła wartości 100 zł. na szkodę Józefa Striksa z Gródka.

—o—

Sprostowanie.

W numerze „Gazety Porannej“ z dnia 7. bm. zamieściliśmy depeszę naszego korespondenta warszawskiego, dotyczącą **zwrotu czesnego w pryw. szkołach lwowskich**, Wśród tych zakładów przez niedopatrzenie opuszczono **gimnazjum dr. Adeli Karp-Fuchsowej, co niniejszem prostujemy.** 9403

—o—

Z błagalną prośbą udaje się uboga staruszka lat 67 licząca, kaleka na nogi — do serc litościwych państw o udzielenie pomocy doraźnej, żeby się mogła ochronić od głodowej śmierci. Datki do Administracji dla Wiktorji.

—o—

Uboga staruszka, 65 lat licząca, kaleka, ma amputowaną nogę i uszkodzoną rękę, wskutek czego jest zupełnie niezdolną do pracy, prosi o łaskawą pomoc. Datki skierować należy do Administracji, dla staruszki kaleki.

Składki.

DLA STARUSZKI KALEKI:

I. Socha Borki Wielkie zł. 5. Józefowie Maciulscy zł. 5.

WIADOMOŚCI SPORTOWE GAZETY PORANNEJ

Nr. 70. Dodatek tygodniowy do Nr. 8320 z dnia 12 listopada 1927.

pod redakcją Narcyza Süssermanna.

Anomalja sportu piłkarskiego.

Jeden z Czytelników naszych z Borysławia przesyła nam artykuł, który nie pokrywa się wprawdzie we wszystkiem z naszemi poglądami, niemniej jednak zasługuje ze względu na parę słusznych uwag, na opublikowanie.

Red.

Borysław, w listopadzie.

Należy z prawdziwem zadowoleniem powitać olbrzymią ruchliwość jaka się ujawniła w życiu sportowem w latach powojennych. Odżyło na nowo wiele pięknych sportów, tak letnich, jak i zimowych. Na szczególną uwagę zasługuje sport piłkarski, zdobywający sobie coraz szersze uznanie i rozgłos, ale zmuszający też do pewnych zastrzeżeń.

Nawet laikowi, stojącemu zdala od życia sportowego, a biorącemu w niem bierny udział widza, rzuca się mimowoli w oczy zjawisko, nasuwające wcale niewesołe refleksje. Etyczna pobudka sportu, prowadząca do emocji mięśni i nerwów, do wyrobienia sprężystości całego organizmu, podniesienia zdrowia i odporności **przestała być główną sprężyną rozwoju piłki nożnej,** a miejsce jej zajęły czynniki, nie mające nic, albo bardzo mało wspólnego z właściwą istotą sportu.

Nie potrzeba zbyt długich obserwacyj, by przekonać się, że obecnie stało się boisko polem ścierania się i wyładowywania **wszelkich antagonizmów** klasowych, zawodowych, a co najgorsze — narodowych. Wystarczy pobieżnie przerzucić okiem kilka dzienników, by dowiedzieć się, jak często jest **przedwczesne finalizowanie gry,** spowodowane zwykłemi bójkami graczy, którzy pięściami usiłują uzyskać „sprawiedliwość". Ba, nawet często sama publiczność porywa się **do czynnej interwencji.** Znamy wypadki, gdzie gracze coram publico rzucali się na siebie, a tylko szybkie i energiczne wdanie się organów bezpieczeństwa zdołało zażegnać awantury. Zawody w piłce nożnej, — a odnosi się to prawie wyłącznie do tego rodzaju sportu, — przeistoczyły się w arenę walk o ekspansywnej zagorzałości klasowej czy narodowościowej, a przestały być terenem doskonalenia, a przedewszystkiem sprawiedliwego rozstrzygania walorów **czysto sportowych.**

Wbrew wszelkim wymaganiom higieny i dbałości o zachowanie zdrowia, odbywają się obecnie mecze piłki nożnej często **w dniach deszczowych,** co było w latach przedwojennych bardzo rzadkie. Pomijam już niebezpieczeństwo gry w deszczu, na gruncie rozmokłym. Dla graczy, zziajanych walką „na śmierć lub życie", zdaje się niebezpieczeństwo to mieć znaczenie błahe. Chodzi mi o grę samą! Otóż uważam, że taka gra, na terenie rozmokłym, nierównym, mało utartym, jak to się dzieje zwłaszcza na boiskach **miast prowincjolnanych,** zużywa się **za dużo sił i energji,** nie dając obrazu pięknej gry i interesującej walki, co miało przecież być podstawowym warunkiem i efektem meczu. Zatem brak emocji podczas gry nieregularnej, wielce utrudnionej, a skutkiem tego ubogiej w śmiałe i zwinne kombinacje — ponadto myśl, że spotęgowany wysiłek idzie na marne, stanowią warunki, które **podkopują wartość estetyczną** i poziom gry samej. Dochodzi się ostatecznie do wniosku, że takie mecze nie dają prawdziwego zadowolenia, przyczyniają się do degustowania publiczności, a zatraty subtelnego smaku i pięknej formy gry u graczy.

Nie domagam się wyeliminowania wszelkiej ambicji, która jest w sporcie decydującym czynnikiem. Ambicja kryjąca się z dążnością do wywalczenia sławy czy prymatu, jest dla gracza tylko szlachetnym bodźcem, bez którego właśnie wszelkie zawody byłyby **nie do pomyślenia.** Chodzi tu raczej **o stemperowanie** tych jaskrawych nalotów, które wypaczają właściwy kierunek sportu i hamują jego techniczny i naturalny rozwój.

Stowarzyszenia sportowe, mające za zadanie **szerzenie i realizowanie szczytnej idei kultury ciała,** powinne dbać przedewszystkiem o „czystość" sportu. Powinne wzbudzać rzetelne zamiłowanie do gry samej, kładąc główny nacisk na systematyczne a gruntowne treningi. Powinne wreszcie w formie programowego a moralnego oddziaływanie starać się o wyplenienie bujnych anomalij powojennych, kierując prądy życia sportowego **do właściwego łożyska** i naginając ideologję sportowców do prymitywnego, a jedynie zdrowego rozumienia sportu jako drogi do hartowania sił fizycznych — w myśl zasady: „W zdrowem ciele, zdrowy duch".

J. L.

Święto sportowe w Stanisławowie.

BURMISTRZ MIASTA WRĘCZA REWERZE PUHAR. — SUKCES REWERY W WALCE Z POGONIĄ

(Od naszego korespondenta)

Stanisławów, w listopadzie.

Ubiegła niedziela miała charakter skromnego, lokalnego sportowego święta. W obecności **1000 widzów** (rekord!), oraz przedstawicieli miasta i towarzystw sportowych, wręczył burmistrz p. Chowaniec drużynie K. S. „Rewera" **srebrny puhar wędrowny** jako **nagrodę miasta,** przeznaczoną dla mistrzowskiej drużyny piłkarskiej Stanisławowa. W krótkich, serdecznych słowach złożył p. burmistrz klubowi życzenia owocnej pracy na niwie sportowej, podkreślając dotychczasowe jego zasługi w kierunku **rozwoju sportu,** oraz przyrzekając imieniem Zarządu miasta i obywatelstwa **jak najwydatniejszą pomoc.** Komitet rozgrywek puharowych z p. Wilderem na czele złożył Rewerze z życzeniami **dyplom i wiązankę kwiatów.** Dyplomy otrzymały również kluby: Stanisławowja za 2-gie miejsce, oraz Górka za mistrzostwo w grupie klubów C-klasowych. W imieniu Rewery odpowiedział prezes klubu dyrektor Ziobrowski, dziękując za życzenia i uznanie, oraz witając serdecznie drużynę LKS. Pogoń, której wręczył bukiet kwiatów. W imieniu Pogoni odpowiedział por. Szyba, poczem nastąpiły zawody przyjacielskie Pogoni z Rewerą.

*

REWERA—POGOŃ (Lwów) 4:1 (0:0).

Po trzyletniej przerwie zawitała do Stanisławowa mistrzowska Pogoń, by rozegrać przyjacielskie zawody z Rewerą, zakończono niespodziewaną klęską Lwowian w stosunku 4:1! Cudowna pogoda ściągnęła na boisko Kasy Oszczędności rekordową ilość widzów. Gra b. ładna, prowadzona w szybkiem tempie. W pierwszej połowie przeważa gości, w drugiej gra **otwarta.** Pogoń wystąpiła bez dr. Garbienia, Batscha, Fichtla, Olearczyka i Giebartowskiego, gospodarze zaś z dwoma rezerwowymi. Grę rozpoczyna Rewera, piłkę odbiera Malinka, podaje Szabakiewiczowi, który strzela tuż obok słupka. Pogoń naciska, ma jednak pecha, wszystkie ataki niweczy **znakomity bramkarz** gospodarzy. Rewera otrząsa się z przewagi, przeprowadza sporadyczne ataki które stają się łupem obrońców Pogoni. Od tej chwili następują ataki gości, lecz obrońcy Rewery dobrze dysponowani, niweczą wszelkie ich szanse. W 35 min. gwałtowny i celny **strzał Kuchara** w lewy róg, **broni brawurowo Zengel.** Dalsze ataki tak z jednej, jak i z drugiej strony **nie zmieniają wyniku.** Po przerwie gra się ożywia, początkowo lekka przewaga Rewery, stwarzającej groźne sytuacje pod bramką Pogoni. W 9 min. Hartman strzela, Hanke chcąc podać piłkę Sobocińskiemu, **uzyskuje samobójczą bramkę.** Ten niespodziewany sukces podmiecił gospodarzy, którzy zaczęli energicznie atakować. W 14 min. odbija bramkarz Pogoni ostry strzał Sobolewskiego, ale Hartman, otrzymawszy piłkę, pakuje ją z najbliższej odległości w bramkę. Pogoń tem nieco zdenerwowana, zaczyna w bardzo szybkiem tempie przypuszczać atak za atakiem, ale trio obronne Rewery gra b. dobrze i nie dopuszcza do strzału. Powoli przychodzi Rewera do głosu, zdobywając przez Sobolewskiego z centry Hartmana trzecią i 1. łącznika z podania Wolnego **czwartą bramkę** dla swoich barw. Rewera prowadzi 4:0, na widowni **entuzjazm!** Pogoń dąży za wszelką cenę do uzyskania honorowej bramki, co jej się też udaje **przez Wacka w 43 min.** Pogoń grała dobrze, ale bez energji, naogół była lepszą drużyną od Rewery. Z drużyny gości wymienić należy Malinkę, Szabakiewicza i Wacka Kuchara. Gracze Pogoni mieli sposobność stwierdzić, że piłka nożna w Stanisławowie **nie znajduje się na szarym końcu,** a Rewera zasługuje, by na podstawie swej pracy dokoła rozwoju sportu w Stanisławowie znaleźć się w gronie klasy A. Wygrana Rewery była zasłużona, lecz zbyt wysoka. Przewyższała bowiem swego przeciwnika ambicją, ofiarnością i chęcią zwycięstwa. Na wyróżnienie zasługuje Zengel, obrona, Hartman i Treba. Sędziował p. Czuczewicz.

—o—

Przedziwny mecz.

Nie słychać było zachwycających okrzyków: „kalosz" itp.

Budapeszt, w listopadzie.

(e). W Aradzie, na Węgrzech, odbył się w tych dniach mecz piłki nożnej, jakiego chyba dotychczas nie widziano.

Mecz rozgrywał się mianowicie pomiędzy dwoma zespołami, złożonymi **wyłącznie z głuchoniemych,** a należącymi do klubów „Gloria" i „CFR." z Aradu i Temeszwaru.

Gra ta wywarła na licznie zebranej publiczności **szczególne wrażenie,** bo nietylko na samem boisku, zwykle tak gwarnem podczas meczów pomiędzy graczami normalnymi, panowała **cisza głęboka,** ale także widzowie, zawsze w takich razach podnieceni i zachęcający okrzykami walczące zespoły, musieli milczeć, **wiedząc, że głosów ich nie usłyszą gracze.**

Nawet kontrolerami biletów przy wejściu na boisko byli głuchoniemi, rozmawiający na migi, to też zaraz na wstępie witało przybywających milczenie.

U końca sezonu.

REWJA POGONI, CZARNYCH, HASMONEI I REWERY

Lwów 11. listopada.

Długotrwałe mistrzostwa ligowe mamy już za sobą.

Zmienna, niczem kobieta tabela, wreszcie się ustatkowała, dając — może nie całkiem dokładny (dyskwalifikacja Pogoni) obraz sił naszych czternastu wybrańców. Wszystko ukończono **w najlepszym porządku**, ba, nawet kapryśna pani Jesień, zamiast szarugi i deszczu rzuciła pęki jasnego słońca, które umiliły naszym spracowanym piłkarzom końcowe rozgrywki. Zdawało się, że 26 meczów ligowych starczy w zupełności naszym klubom i po ukończeniu rozgrywek ustanie również wszelki ruch piłkarski.

Korzystając z pięknych i pogodnych dni, **Pogoń, Czarni i Hasmonea** wraz z opromienioną ostatniem swem zwycięstwem nad Pogonią **Rewerą**, stają tej niedzieli w szranki na dogodnie położonem **boisku 19 pp.** Zawody te jako przyjacielskie, wolne zapewne będą od wszelkich **ujemnych naleciałości mistrzowskich** i przybiorą normalny charakter. Czarni osłabieni **brakiem Nastuli, Wieczystego i Bydlińskiego** szukać będą rewanżu na Hasmonei, która występuje w swym najsilniejszym składzie.

Pogoń zaś ma **porachunki** z Rewerą za ostatnią klęskę, poniesioną w Stanisławowie i zapewne dołoży wszelkich starań, by pokonać swego przeciwnika.

Jak widzimy, zawody powyższe będą **bardzo zajmujące.** Spotkanie **Czarni—Hasmonea** ma już swą ustaloną markę. Obie drużyny walczą bowiem ze sobą z wielką ambicją, która jednak daleką jest od brutalności. A jeśli „kibice" obu klubów zachowywać się będą choć trochę kulturalnie, będziemy świadkami naprawdę pięknej gry.

Niemniej ciekawem będzie spotkanie **Pogoń—Rewera.** Ta ostatnia bowiem wzmocniła swą drużynę dwoma obrońcami z Djany katowickiej, którzy ubiegłej niedzieli zaszachowali w zupełności napad Pogoni. Udało się im, ponieważ Pogoń **wystąpiła w Stanisławowie** z licznymi **rezerwowymi**, ale wątpić należy, czy sprostają reprezentacyjnej piątce eksmistrza.

Gościna Rewery, **pierwsza w tym roku**, da nam obraz sił stanisławowskich klubów, które po dwuletniej dekadencji wreszcie powoli zaczynają przychodzić do dawnego dobrego okresu.

Kolejność zawodów jest następująca: o godz. 11-tej grają Czarni z Hasmoneą; termin meczu Pogoni dotychczas nieznany.

Jotem.

TRADYCYJNY BIEG MYŚLIWSKI 12 P. A. P.

Ciężkie warunki nie stanowią przeszkody.

Lwów, 11. listopada.

W dniu 3. listopada br. odbył się doroczny bieg myśliwski, urządzony, w myśl statutu, przez oficerów **12 pap.** Trasa biegu wynosiła **około 8 klm.** przy niesprzyjających warunkach atmosferycznych (deszcz, mgła). Startowało **17 koni.** Do mety dochodzi 16 koni, w tem pierwsze miejsce zajmuje **por. Jadas Aleksander**, na wał. Labatym, drugie kpt. Bilor Henryk na wał. Figaro, 3-e por. Winogradzki Rom. na wał. Egipcie. Bieg urozmaicony, w warunkach trudnych, prowadził wzorowo measter **kpt. Bosek Józef.** Zwycięzcy por. Jadasowi Aleksandrowi wręczono na miejscu tradycyjny **złoty sygnet**, który corocznie otrzymuje zwycięzca w biegu myśliwskim.

—o—

PIERWSZY MROŹNY WIEW.

Lwów, 11. listopada.

Hockey lodowy budzi się do życia.

Zarząd L. Z. O. H. na lodzie zawiadamia niniejszem wszystkie kluby A-kl. i B-kl. o zwołaniu corocznego **Zwyczajnego Walnego Zebrania Lwowskiego Okręgu Hockeya na lodzie**, które odbędzie się 15. listopada br. o godz. 6. zaś w razie braku kompletu o godz. 7 w. w lokalu LKS. Pogoń w wielkiej sali ul. Rutowskiego 23. I. p.

Porządek dzienny: 1) Sprawozdanie z działalności za rok 1927, 2) Sprawozdanie Komisji rewizyjnej, 3) Udzielenie absolutorjum, 4) Wybór władz, 5) Program na rok 1928, 6) Wnioski i interpelacje. Uprasza się kluby należące do Związku, o wydelegowanie swoich upełnomocnionych przedstawicieli.

—o—

Sportowcy lwowscy spełnią swą powinność

I ZJAWIĄ SIĘ GREMJALNIE NA „AKADEMJI SZERMIERCZEJ".

Lwów, 11. listopada.

Już to się tak w życiu składa, że niejeden cieszący się w młodości dostatkami i znaczeniem w podeszłym wieku, skazany jest na poniewierkę i zapomnienie. Jednostek takich znajdujemy bardzo wiele, nie brak ich i w dziedzinie sportu. We Lwowie żył niegdyś i działał **fechmistrz Marie,** — sława szermiercza w swoim czasie, — podziwiany i szanowany przez uczniów, z których wielu jeszcze dziś znajduje się w mieście rodzinnem i z rozrzewnieniem wspomina czasy lekcyj pobieranych w sali narożnego domu przy ul. Kochanowskiego i Tańskiej.

Lata minęły, zmieniło się wiele.

Twardy los nie szczędził i słynnego fechtmistrza. Dziś p. Marie zgrzybiały staruszek skazany jest **na wegetację w domu starców** fundacji Domsa, z żałością wspominając dawne dobre czasy, kiedy to **nie brak mu było przyjaciół** i dobrych kolegów. Zgrzybiały staruszek **pozostał sam. Żyje on w zapomnieniu i niedostatku.**

Od czasów pionierskiej pracy fechtmistrza Marie zmieniło się wiele. — Sport-kopciuszek przemienił się **w potężny żywiołowy ruch.** Nie pozostała w tyle i szermierka. Mając **dzięki p. Marie**mu silne, trwałe podstawy, rozwinęła się pięknie, zyskując coraz to bardziej **na sile i wzięciu.** Niestety szermierze w ogniu pracy **zapomnieli o tym**, który uczył ich stawiać **pierwsze kroki.** To też dzisiaj tem ochotniej pospieszają naprawić swój błąd i spłacić choćby częściowo dług.

Dzięki inicjatywie **Klubu Szermierzy** odbędzie się w dniu **20. listopada o godz. 6.3! wieczór** w sali Kasyna Oficerskiego przy ul. Fredry

Akademja Szermiercza,

której dochód przeznaczony jest **na polepszenie doli fetchmistrza Mariego.** Udział w akadomji biorą **wszystkie towarzystwa** szermiercze Lwowa, a więc Wojskowy Klub Szermierczy, Sekcja Szermiercza 6 p. lot., Sekcja Szermiercza AZS., Sekcja szermiercza ZTS „Dror" i Klub Szermierczy. W popisie wezmą udział **najlepsze „klinki"** Lwowa, to też sam ten fakt, a przedewszystkiem **szczytny cel, na jaki przeznaczony jest dochód,** zwabić powinien do Kasyna Oficerskiego tłumy lwowskiej publiczności, utrzymującej ze sportem jak najżywszy kontakt.

Inż. E. Kamieniobrodzki

prezes Klubu Szerm

Co uradzono w Pogoni?

TRZY CHARAKTERYSTYCZNE WNIOSKI.

Lwów, 11. listopada.

W poniedziałek, dnia 7. listopada br. odbyło się nadzwyczajne Walne Zgromadzenie LKS. Pogoń. Przewodniczącym zebrania wybrano p. **Tadeusza Kuchara** przez aklamację. Po złożeniu sprawozdania przez delegatów klubu, którzy byli obecni na nadzwyczajnem Walnem Zgromadzeniu Ligi w Warszawie w dniu 16. paźdz. br. i po wyczerpaniu dyskusji zgłoszono **3 wnioski:**

1) LKS. Pogoń **rezygnuje z klasy państwowej Ligi,** spada do Ligi okręgowej celem uzyskania większej ilości wolnych terminów, uwolnienia się od zakazu konkurencji, by w ten sposób móc przeprowadzić racjonalny trening, a tem samem przygotować się do jaknajliczniejszych spotkań zagranicznych.

2) LKS. Pogoń **poddaje się wszelkim zarządzeniom Ligi** i zaprzestaje wszelkich zamierzeń w kierunku przeprowadzenia jakichkolwiek inowacji.

3) Walne Zgromadzenie upoważnia Zarząd, wzgl. upełnomocnionych przez niego delegatów **do wszczęcia akcji w kierunku zmiany dotychczasowego systemu rozgrywek,** ograniczając rozgrywki do gier w ósemkę, maksymalnie w dziesiątkę. W razie wyłonienia się nowych projektów Zarządu klubu, należy przed decyzją zwrócić się do specjalnie w tym celu zwołać się mającego Nadzw. Walnego Zgromadzenia, przy równoczesnem złożeniu sprawozdania z dotychczasowej działalności.

Poddane pod głosowanie **pierwsze dwa wnioski upadły,** trzeci natomiast **uchwalono.** W sprawie zmiany statutu uchwalono wybrać komisję, która ma w jak najkrótszym czasie go opracować i przedłożyć Walnemu Zgromadzeniu do zatwierdzenia.

Nieco egzotyki.

Urugwaj bije Argentynę. — Przygotowanie do inwazji. — Zachciewa się im europejskich sędziów. — Niech żyje amatorstwo!

Lwów, 11. listopada.

Reprezentacja Urugwaju poniosła swego czasu klęskę w zawodach z reprezentacją Argentyny. W ubiegłym miesiącu udało się wybrańcom Urugwaju zrewanżować. Pokonali bowiem Argentyńczyków u siebie w domu w stosunku 1:0. Zawody te odbyły się **w Montewideo** w obecności rekordowej ilości widzów. Mimo ustawicznej przewagi gości, zdołali Urugwajczycy strzelić jedną bramkę i wynik ten utrzymać do końca.

W Limie, stolicy Peru, odbył się niedawno **kongres południowo - amerykańskich związków piłki nożnej,** na którym uchwalono w związku z zbliżającą się Olimpjadą rozegrać **szereg międzypaństwowych spotkań** między reprezentacjami Chile, Peru, Urugwaju, Brazylji, Boliwji i Argentyny. Reprezentacje wyżej wymienionych państw wezmą **udział w rozgrywkach olimpijskich.**

Na powyższym kongresie postawiono bardzo **ciekawy wniosek** w sprawie sprowadzenia **europejskich sędziów** do południowej Argentyny, by ci kierowali międzypaństwowemi zawodami. W niedługim zatem czasie liczyć się należy z emigracją za ocean większej ilości koryfeuszów sędziowskich starego kontynentu.

Jak wygląda „amatorstwo" klubów amerykańskich, wykazuje następujący incydent, który miał miejsce między znanym w Europie **Penarolem a klubem Bella-Vista.**

Penarol po powrocie z Europy niezadowolony z klęsk przeprowadził **zmiany w swej drużynie** i skaptował kilku graczy z Bella-Vista. Jednemu z nich nie chciał atoli zarząd Bella-Vista dać zwolnienia bez odpowiedniego odszkodowania (klub amatorski). Penarolowi wydała się proponowana suma za wysoka i pertraktacje się rozbiły. Rewanżując się, nie stawił się Penarol na wyznaczone **zawody o mistrzostwo z Bella-Vista.** Stracił on wprawdzie dwa punkty, ale naraził swego przeciwnika na wielkie straty **finansowe.**

KRONIKA

Kpt. Bilor, znany i ceniony sędzia piłkarski Lwowa został służbowo przeniesiony do Włodzimierza Wołyńskiego, również kierownik sekcji piłki nożnej I. L. K. S. Czarni **kpt. Müller** opuszcza z tego samego powodu nasze miasto.

Obrońca Hasmonei Redler, który miał zamiar przenieść się do Warszawy, pozostaje definitywnie we Lwowie.

Kleinadel, świetny polski tennisista, zwyciężył w wielkim turnieju tenisowym w Paryżu wraz ze swym partnerem Thurneysen w półfinale doskonałą parę Joba—E. Borotra, następnie wygrał finał, bijąc parę Bcon—Brodeignies 6:3, 6:4, 6:4. — W grze pojedyńczej Kleinadel pokonany został niespodziewanie przez E. Borotrę brata fenomenalnego mistrza.

Nastula, środkowy napastnik I. L. K. S. Czarni, złamał na zawodach z Warszawianką rękę i w tym sezonie nie weźmie już udziału w zawodach swego klubu. Jest to obok Bydlińskiego i Wieczystego trzecia ofiara niedzielnej gry.

Przeciwnikami Tunneya, branymi pod uwagę przez jego menagero są: Tom Heeney, Paolino, Dempsey i Sharkey. Trzecie miejsce Dempseya świadczy wymownie o upadku jego sławy bokserskiej.

Sabaria, zwycięzca FTC. i Hungarji znalazł wreszcie swego pogromcę. Był nim Kispesti, który ubiegłej niedzieli uporał się z prowincjonalnym faworytem 3:0.

Wśród pism i książek

Lwow, 10 listopada.

(jp) **„Świat kobiecy", Rekord Nr. 21.** Ostatni numer tego dwutygodnika kobiecego dowodzi, że pismo idzie stale po drodze rozwoju. Dużo aktualności w tekście literackim nadaje pismu żywość i barwność, zwłaszcza, że forma u wszystkich artykułów jest lekka a wytworna. Zaletami temi odznaczają się zarówno „Pogadanki o modzie", jak i „Na marginesie życia" a nawet wielce urozmaicona „Kronika" i rubryka „To i owo". W części literackiej czytamy zajmującą powieść Marji Niklewiczowej „Morze i Dziewczyna", nagrodzoną na konkursie „Świata kobiecego". Bogaty dział mód w rycinach barwnych i w światłocieniu daje doskonały przegląd wszystkich form mody obecnej.

(jp) **„Kultura ciała".** Miesięcznik ilustrowany, poświęcony szerzeniu kultu zdrowia fizycznego i kosmetyce.

Wytworne to pismo, zawierające już w tytule swój program i swoje cele, poczęło wychodzić przed kilku miesiącami w Warszawie w wydawnictwie „Bluszczu". Nowy miesięcznik przedstawia się nader dodatnio tak pod względem graficznym jak i literackim. Ozdobiony wielu pięknemi rycinami, zawiera artykuły najlepszych piór m. i. dr. S. Kramsztyka, dr. J Switalskiej, dr. Wiszniekiej, Aurelji Wyleżyńskiej, dr. H. Mierzeckiego, dr. J. Mozołowskiej i w. i. Pismo odpowiada niezawodnie potrzebom nowomodnym i przyczyni się do postnięcia naprzód dość zaniedbanej u nas jeszcze dotąd dziedziny życia.

—o—

Kącik radiowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Piątek, 11. listopada 1927.

Warszawa (1111) **Kraków** (422) **Poznań** (280) 20.15 Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji warszawskiej.

Wrocław (322) Godzina pieśni (Paweł Seebach — bas) Beethoven, Schubert, Brahms.

Królewiec (329) Koncert symfoniczny (Solista: Alexander Borowsky. Dyrygent: Jasza Horenstein) Haydn, Liszt, Nielsen.

Praga (349) 20.10 Koncert solistów (fort. śpiew).

Londyn (361) 21.00 Koncert z okazji rocznicy zawieszenia wojny światowej (Orkiestra symfoniczna odegra Beethovena: Symfonję Nr. 9 Przemówienie Lorda Balfoura).

Lipsk (366) 19.00 „Otello" opera tragiczna G. Verdiego (Transmisja z teatru). 22.30 Dancing.

Frankfurt (428) **Stuttgart** (380) 20.00 Koncert fortepianowy (Brahms) Solista Wl. Horowitz. 22.00 Dancing.

Langenberg (468) 20.30 „Grób Nieznanego Żołnierza", tragedja w 3 akt. Pawła Raymala. 22.30 Muzyka taneczna.

Hamburg (394) 20.00 Koncert pośw. utworom R. Wagnera.

Berlin (484) 20.30 Koncert orkiestralny (Strawiński. R. Strauss). 22.30 Muzyka operetkowa.

Wiedeń (517) 19.30 Koncert Ernesta Dohnanyiego Transm. z sali koncertowej).

Monachjum (535) 19.30 „Rahab", opera w 1 akcie C. Frankensteina. 21.00 Koncert orkiestralny.

Stockholm (454) **Motala** (1320) 20.25 Tenn...

Sobota, 12. listopada 1927.

Warszawa (1111) 17.45—19.00 Audycja dla dzieci. 20.30 Koncert. Muzyka lekka. (Orkiestra, skrzypce, harfa, fortepian). 22.00 Sygnał czasu, komunikaty. 22.30 Muzyka taneczna.

Kraków (422) 19.35 Przegląd polityki zagranicznej. 20.00 Hejnał. 20.30 Transmisja z Warszawy. 22.30 Transmisja muzyki salonowej.

Królewiec (329) 20.15 Inscenizacja dwu oper kameralnych. 22.30 Muzyka taneczna.

Bratysława (300) 19.30 „Mignon", opera Thomasa.

Praga (349) 20.10 Muzyka operetkowa. 22.30 Dancing.

Lipsk (366) 20.15 Wieczór humoru. (Pieśni, recytacje). 22.15 Dancing.

Stuttgart (380) 20.00 Radjokabaret (Orkiestra, recytacje, skecz). 23.00 Muzyka taneczna.

Hamburg (344) 20.00 Koncert pośw. twórczości R. Wagnera. 22.30 Dancing.

Frankfurt 20.15 Wieczór rozmaitości (recytacje, imitator, harmonika). 22.30 Dancing.

Langenberg (468) 20.30 **Wesoły wieczór** (Szlagiery karnawałowe 1928 r.): 2.30—1.00 Muzyka taneczna.

Berlin (484) 20.30 Retransmisja audycji stacji zagranicznych. 21.15 „Sahara", widowisko słuchowe. 22.30 Muzyka taneczna.

Wiedeń (517) 18.30 Muzyka kameralna (Solo fortepianowe prof. Moritz Rosenthal). 19.45 „Wilhelm Tell", sztuka w 5 aktach F. Schillera.

Życie gospodarcze.

Ożywienie na giełdzie dewizowej. W związku ze zniesieniem reglamentacji dewizowej, a zwłaszcza obowiązku odprowadzania waluty eksportowej do Banku Polskiego ruch na lwowskiej Giełdzie dewizowej znacznie się ożywił. Przy dużej podaży dokonuje się od kilku dni wiele transakcyj, przyczem **kursy kształtują się na ogół niżej od giełdy warszawskiej.**

Nowe przedsiębiorstwa naftowe. Wiceprezes Tow. Kredytowego Ziemskiego we Lwowie, p. Kazimierz Przybysławski, znany przemysłowiec naftowy, dr. Kreisberg i prof. Zarański założyli dwie nowe spółki akcyjne naftowe: „Polropa" i „Bitumen". Zebranie konstytuujące odbyło się dnia 28. października br.

—o—

GIEŁDY.

GIEŁDA LWOWSKA

Lwów, 10. listopada.

Z powodu Święta Państwowego w dniu 11. listopada br. zebrania giełdowego nie będzie.

Zainteresowanie dla papierów dywidendowych i procentowych skromne.

Kursa niejednolite, przeważnie jednak słabsze.

Tendencja chwiejna.

Usposobienie ospałe.

Obroty w akcjach.

Lwów, 10. listopada.

Pol. Bank Przem. 105, Gazy wsch. 28, P. T. B. 0.75, Siersza g. 9, Tesp 29.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 10 listopada.

Na Giełdzie ruch bardzo słaby, transakcje wyłącznie w ziemniakach po cenie w ramach dotychczasowych notowań.

Obfita podaż we wszystkich artykułach przy braku zainteresowania.

Tendencja skłaniająca się ku zniżce, usposobienie rezerwowane

Z powodu Święta Państwowego w dniu 11. listopada br. Giełda nieczynna i biura zamknięte.

KURSA ZBOŻOWE GIEŁDY ZBOŻOWEJ I TOWAROWEJ WE LWOWIE.

Lwow, 11. listopada.

Pszenica kraj. dworska ex 1927 750—760 gr. 45.50—46.50, Pszenica kraj. zbior. ex 1927 730—740 gr. 42.75—44.25. Żyto małopolskie ex 1927 690 gr. 36.25—37.25, Jęczmień małopolski browarn. 670 gr. 38.00—40.00, Jęczmień małop. przem. 640 gr. 33.50—35.50, Jęczmień małop. past. 600—610 gr. 31.00—32.00. Owies małop. ex 1927 450 gr. 33.75—35.50, Kukurudza rum. 31.50—32.00 Ziemniaki rafowane 6.50—7.25, Fasola biała 45.00—55.00, Fasola kolorowa 53.50—55.50, Groch ½ Viktoria 62.00—72.00, Groch polny 40.00—50.00, Bobik 35.50—36.50, Siano słodkie krajowe prasow. 7.50—8.50, Słoma pras. 4.25—4.75, Hreczka 34.25—35.50, Len 60.00—63.90. Rzepak ozimy ex 1927 60.50—62.50. Mąka pszenna 40 proc. 81.00—82.00, Mąka pszenna 50 proc. 76.00—76.50, Mąka żytnia 65 proc. 59.00, loco Lwów. Grysik kukurudz. 52.00—53.00 Mąka kukurudziana 34.75—35.75. Otręby żytnie netto bez worka 23.75—24.25. Otręby pszenne netto bez worka 23.50—24.00, Kasza hrecz. 73.00—74.50, Kasza jaglana 71.25—75.25, Kasza jęczmienna 62.00—66.00. Proso krajowe 37.25—39.75. Koniczyna czerwona krajowa natur. 26.50—29.50, Mak niebieski 115.00—135.00, siwy 85.00—105.00. Worki jutowe wyr. Stradom Warta 1.70—1.80, Częstochowianka 75 kg. za sztukę 1.65—1.70, Worki używane dobre za szt.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 10. listopada. (Tel. G. P.) Bank Handlowy 123, Bank Polski 157.75, Bank Przem. 106, Bank Zw. Sp. Zar. 93.50, Warsz. cukier 5.70, Łazy 0.47, Węgiel 118, Lilpop Rau 41.25, Modrzejów 10.10, Ortwein 12, Ostrowice 98, Pocisk 3.35, Rudzki 59.75, Starachowice 76, Ursus 14, Zawiercie 39, Żyrardów 18.50, Borkowski 4.10, Haberbusch 160, Spirytus 38.

Warszawa, 10. listopada (Tel. G. P.) Kopenhaga 238.40, Holandja 358.72, Londyn 43.32 i ćwierć, N. Jork 8.88, Paryż 34.92, Praga 26.34 i pół. Szwajcarja 171.47, Wiedeń 125.49, 5 proc. pożyczka konwers. 63.50, poż. kolej. konwers. 61.50, pożyczka kolej. 103.75, dolarówka 61, 8 proc. listy zast. Banku Gosp. Kraj. 93, 8 proc. listy zast. Banku Rolnego 93, 8 proc. oblig. komun. Banku Gosp. Kraj. 93, 8 proc. oblig. Pol. Banku Komun. 92.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 10. listopada. (Tel. G. P.) Paryż 20.36 i pół, Londyn 25.26 1/8, N. Jork 5.18.52 i pół, Belgja 72.27 i pół, Włochy 28.22, Hiszpanja 88.15, Holandja 209.17 i pół, Berlin 123.52 i pół, Wiedeń 73.17 i pół. Sztokholm 139.50. Oslo 136.80. Kopenhaga 139.00 Sofia 3.74 i pół, Praga 15.37 i pół, Warszawa 58.20, Budapeszt 90.32 i pół. Białogród 9.13, Ateny 6.87 i pół, Konstantynopol 2.76 i pół, Bukareszt 3.21, Helsingfors 13.07, Buenos Aires 221 i ćwierć.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 10. listopada. (Tel. G. P.) Amsterdam 285.57, Belgrad 12.45.5, Berlin 168.60. Bruksela 98.65. Budapeszt 123.94, Bukareszt 4.37.5. Kopenhaga 189.65, Londyn 34.47 i trzy czwarte, Madryt 120.30, Medjolan 38.51, N. Jork 707.35, Oslo 186.80. Paryż 27.77, Praga 20.96 i ćwierć. Sofia 5.09.5, Sztokholm 190.45, Warszawa 79.64, Zurych 136.43, Amerykańskie 704.30, Niemieckie 168.34, Jugosłowiańskie 12.40. Czeskie 20.93, Węgierskie 123.89. Szwajcarskie 136.05, Renta majowa 0.699, Renta lutowa 0.735, Renta koron. 0.575. Dunaj Sawa Adria 82.75, Bankverein 30 Bodenkredit 126.80 Kreditanstalt 67.50, Anglobank 5.60. Hipoteczny 0.99, Kompas 0.99. Landerbank 20.25, Merkury 29, Kolej północna 1100, Czerniowce 59, Austr. kol. państw. 30.59, Kolej południowa 13.65. Goleszów 109 Cement 66.50, Browary 124. Alpiny 46.15 Berg u. Hutten 74.50, Krupp 17.60, Prager Eisen 920, Rima 147.20, Skoda 242.25 Siersza 7.50, Zieleniewski 17.80, Fanto 8, Karpaty 29, Galicja 88.25. Nafta 10.30, Schodnica 10. Mraźnica 1.76.

GIEŁDA PARYSKA

Paryż, 10 listopada. (Tel. G. P.) Londyn 124.04, N. Jork 25.46, Belgja 355, Hiszpanja 432 i trzy czwarte, Włochy 138.50, Szwajcarja 491 Danja 682.50, Holandja 1027 i ćwierć, Norwegja 672, Szwecja 685 i ćwierć, Praga 75.60, Rumunja 15.80, Niemcy 606, Wiedeń 359.

Kraków, 10. listopada. (Tel. G. P.) Bank Polski 158, Bank Ziem. Kred. 0.05, Bank Zw. Sp. Zar. 94, Żegluga 0.24, Zieleniewski 22.50, Trzebinia 0.57, Pocisk 3.15, Górka 89. Siersza g. 90. Azot 1.60, Siersza el. 9.65. Krakus 0.30, Siersza el. 52.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 10. listopada. (Tel. G. P.) N. Jork 487 3/16, Holandja 12.07 i trzy czwarte, Francja 124.05, Belgja 34.93 i trzy czwarte, Włochy 89.47, Niemcy i ćwierć, Szwajcarja 25.25 7/8, Hiszpanja 28.66 i pół, Danja 18.17 5/8, Szwecja 18.10 1/8, Norwegja 18.46, Helsingfors 193.32, Praga 164.54, Wiedeń 34.50, Warszawa 43.50.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów, 11. listopada.

Tendencja chwiejna lekko zwyżkowa. Obrót ożywiony.

WALUTY. Dolary ameryk. 8.87 75 do 8 88 — dolary kanad. 8.85·75 do 8 86 korony czeskie 0.26·— do 0.26 50 szylingi austr. 1.25 — do 1.26·— leje 0.05·33 do 0·05·75 franki francuskie 0.34 50 do 0.35·— franki szwajcarskie 1.71·— do 1.71 50 funty szterlingi 43.20·— do 43 50· Czerwińce sowieckie za jeden 30·20 do 31 10.

ZŁOTO. 20 koron 36 50 — do 36.8 20 franków 34 50· — do 8 20 marek n. 42 5) — do 80 — 10 rubli ros. 46.60· — do 47 00 —

SREBRO. Korona austr. .66 — do 0.6650 5 kor. austr. 3.45 — do 3.50 — floren austr. 1.72 — do 1.75 — ruble ros. 2.85 — do 2.90 kopiejki za rubel 1.42 — do 1.45 —

OGŁOSZENIA

NAUKA I WYCHOWANIE.
10 groszy za wyraz.

KOREPETYCJI z zakresu gimnazjum, seminarjum poszukuje student filozofji. Łaskawe zgłoszenia do Administracji pod „Matematyk". 9411-2

KURSY HANDLOWE J. Hirschsprunga, Łyczakowska 34, przyjmują wpisy na nowy 5-cio miesięczny kurs handlowy. Osobny kurs dla abiturjentów. Pisanie na maszynach. Stenografia. Początek nauki 15. bm. 9402

MATRYMONIALNE.
12 groszy za wyraz.

KTÓRY z panów o wyższej kulturze, prawego charakteru, na odpowiedniem stanowisku zawarłby znajomość w celu matrym. z młodą, przystojną, niezależną wdówką po wyższym urzędniku z urządzonem mieszkaniem. Wiek nie może przekraczać 40. Nieanonimowe listy pod „Tęsknota" do Adm. „Gazety Porannej". 9415

ZGUBIONO, ZNALEZIONO.
10 groszy za wyraz.

DZIEWCZYNĘ, która chwyciła kanarka we wtorek w południe przy ul. Zyblikiewicza 27, upraszam o zwrot za wynagrodzeniem. Zyblikiewicza 29, I. p. Nr. M 9409

DNIA 8. bm. o godz. 9.30 zgubiono w tramwaju „2" rulon akcji. Ponieważ numera tych akcji mam wynotowane, nie przedstawiają one dla nikogo żadnej wartości. Upraszam uczciwego znalazcę o odesłanie ich za wynagrodzeniem pod adresem: Izrael Kunke, Gabryelówka. Domy tramwajowe. 9408

POSADY POSZUKIWANE
3 grosze za wyraz.

MAGISTER farmacji poszukuje posady we Lwowie od 1. stycznia. Zgłoszenia: Administracja „Porannej" pod „Magister". 9377-2

INTELIGENTNA młoda panienka przyjmie posadę do cukierni, pokoju do śniadań lub ekspedjentka sklepowa. — w firmach katolickich. Najchętniej na wyjazd. — Administ. pod „Aslela". 9412

MŁODA urzędniczka państwowa z 8-letnią praktyką w dziale rachunkowym, pragnie zmienić stanowisko na posadę w prywatnej instytucji finansowej lub handlowej. Łaskawe zgłoszenia do Administracji pod „Z. 26". 9401-3

RZĄDCA GOSPOD., Pomorzanin, kaw. lat 33, poszukuje posady żonatego od 1. stycznia 1928 r. lub później, posiada 8 lat prak. w większych wzorowych majątkach, w niewypowiedzianej posadzie, gospod. ,obecnie w 2300 m. majątku, 3 lata pod ogólną dyspozycją, dzielny w swym zawodzie, trzeźwy i energiczny, znam się na uprawie buraków cukrowych i wszelkich gleb, jestem zamiłowanym chodowcą, mogę się wykazać dobremi świadectwami i powołać się na moich WP. Chlebodawców. Łask. zgłoszenia pod Nr 9414. 9414

MŁODA osoba zajmie się samoistnem zarządem domu tylko na wyjazd. Listy pod „Wyjazd" do Administracji Porannej. 9329-5

NAUCZYCIEL gimnazjalny do korepetycji z chłopczykiem z pierwszej klasy, pożądane języki: niemiecki i francuski. Nauczycielki z językami i muzyką, Francuski, Niemki, pielęgniarki, poszukiwane. Biuro Niemczynowskiej, Lwów, plac Akademicka 3, telefon 13.61. 9415-2

WOLNE POSADY.
10 groszy za wyraz.

POSZUKUJE się uczciwej starszej osoby do Borysławia, któraby zajęła się domem. Opieka nad dzieckiem i gotowanie dla jednej osoby. Zgłoszenia do Administracji pod „Życzliwy dom". 9410

POSZUKUJE się osoby spokojnej, pracowitej do posługi. Zgłoszenia Łyczaków 84. Gutsladtowa. 9413

ZDOLNE ukwalifikowane robotnice kilimkarskie przyjmę. Zgłoszenia od 2—3 popołudniu. Englenderówna, Wincentego Pola 12. 9398-3

AKWIZYTOR do dobrego wydawnictwa potrzebny. Zgłoszenia pisemne. Reklama Prasowa. Chorążczyzna 7, pod „Akwizytor". 9418

MIESZKANIA, SKLEPY.
10 groszy za wyraz.

STAJNIA na 4 konie, wozownia i szopa na siano w śródmieściu, zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia do Administracji „Gazety Porannej" pod „Zaraz Zielona" 9349-5

POKÓJ frontowy, elegancki, (centrum) z wykwintnem utrzymaniem dla 1 lub 2 osób, do wynajęcia. Adres w Admin. 9342-2

POSZUKUJEMY w śródmieściu NA BIURO 2—3 POKOJE albo mieszkanie 4—5 pokojowe, które mogłoby służyć częściowo na biuro od zaraz. „Fosfor", fabryki nawozów sztucznych, Sp. z o. o. Jagiellońska 20, Tel. 30-83. 9387-2

MIESZKANIA cztero- lub pięciopokojowego z kuchnią, komfort w śródmieściu, poszukuję do 15. grudnia. Warunki według umowy. Zgłoszenia Z. Kotkowska, Rutowskiego 1, I. piętro (dom Sprechera). 9419

KUPNO I SPRZEDAŻ.
12 groszy za wyraz.

BYLINY KWIATOWE zimujące, po 20 gr., sadzonki bzu po 30 gr., krzewy ozdobne i drzewka owocowe sprzedaje się do 20. bm. Piaskowa 11a. 9382-2

FORTEPIANY, pianina używane na różne ceny, sprzedaje. mienia, kupuje gotówką: **HANAK,** Piłsudskiego 21, I. p. 9049-10

RESTAURATORZY! Maszynki do krajania chleba, **noże stalowe** oryginalne **angielskie** poleca **Rentschner,** Legjonów 37. 8774-5

YALE, zatrzaski do drzwi. **kasetki wertheimowskie, kłódki amerykańskie** poleca **Rentschner, Legjonów 37.** 8616-10

MŁODE KANARKI harceńskie śpiewaki sprzedam. Herburtów 1 willa (boczna Kadeckiej) parter. 9385

KUPIĘ warsztaty kilimkarskie. Englenderówna, Wincentego Pola 12. 9397-3

FIAT 501 sport, w bardzo dobrym stanie, na chodzie, z prywatnej ręki z powodu wyjazdu natychmiast do sprzedania. — Zgłoszenia do Administracji pod „Korzystnie". 9405

RÓŻNE DONIESIENIA.
10 groszy za wyraz.

Dr. J. A. VOGEL, lekarz w Otynji unieważnia zgubione zaświadczenie na wykonywanie praktyki lekarskiej na obszarze Polski, kartę na broń i dokument rejestracji wojskowej. 9357-2

POSZUKUJE się obiadów i kolacji w menażkach do domu, blisko okolicy ul. Kościuszki. Listy: Jakób Bijag, ul. Kościuszki 6. 9345-3

DO P. T. WŁAŚCICIELI REALNOŚCI! Przy zakupnie puszek na śmiecie proszę uważać na nakrywy, których obramowanie ma być żelazne, a które wykonuje jedynie firma St. Cwenarski, Akademicka 21 lub Staszica 5, licząc za sztukę po 30 zł. 9338-3

RYDZE marynowane, korniszony, ogórki, kapustę poleca Jasnogórski, Janowska 4. Agenta poszukuje. 9325-3

SPÓLNIK poszukiwany do dobrze prosperującego interesu. Dokładne informacje, oraz warunki listownie. Zgłoszenia pod „Spólnik" do Administracji. 9284-3

MEBLE wszelkiego rodzaju na długoterminowe spłaty sprzedaje i wypożycza firma Jakób Czysz, ul. Rutowskiego 7, naprzeciw Katedry. Rok założenia 1894. 8906-?

CHOROBY WENERYCZNE i zastarzałe skórne, neurastenję seksualną leczy specjalista Dr. Frisch, Wałowa 11. 6700

SENSACJĄ dnia jest, że słynny grafolog psyholog Rabin Rosenblum, udziela rad w najbardziej skomplikowanych sprawach, odgaduje przeszłość, przepowiada przyszłość, na wszelkie pytania znajduje trafne odpowiedzi. Korzystajcie z okazji. Przyjmuje codziennie od 9 rano przy ulicy Kazimierzowskiej 20-22. 9118

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez PKU Rawa Ruska na nazwisko Sindel Perlman l. Schweitzer urodzony w r. 1899. 9389

WEKSEL NA 70 ZŁ. z datą płatności 5 grudnia 1927, z podpisem K. Tarnawski, będący w **posiadaniu firmy T. ZAKS.** wytwórnia łóżek metalow., Łyczakowska 132. **UNIEWAŻNIAM** i przestrzegam przed nabyciem tegoż. K. Tarnawski. 9386

BACZNOŚĆ STOLARZE! Oszczędzicie sobie czas i pracę, używając katalogów najnowszych modeli do wykonywania wszelkich robót stolarskich i mając możność przekładania klijenteli całem sprzedaży. Wzory próbne bezpłatnie. Naftali Licht, Jarosław. 9394

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację akademicką na nazwisko Popiel Stefan. 9396



„OLLA" jedyna istniejąca niedościgniona marka światowa, udowodniona zupełna gwarancja za każdą sztukę. Ceny sprzedaży detajlicznej za tuzin Nr. 1203 - zł. 9·—, Nr. 1202 - zł. 5·40.

Na RATY NIEBYWAŁA OKAZJA Na RATY
GRAMOFONY salonowe marki „PARLOPHON" grające głośno, wyraźnie bez szmeru **tylko zł. 100·—**
GRAMOFONY szafkowe, tubowe, walizkowe po cenach konkurencyjnych. — Wielki wybór płyt najnowszych szlagierów — poleca
B. CHUWEN, Lwów, Fredry 2.

DR. ZOFJA WEPPER
Janowska 26. Tel. 25-19, **powróciła.** Choroby skórne i wener. od 3—4. Kosmetyka lekarska od 12—1. Operacje estetyczne zmarszczek, usuwanie włosów, brodawek, znamion. **DIATERMJA elektrolizą.** Leczenie żylaków, odmrożeń. 9346 x

Specjalista chorób nosa, gardła, uszu
b. lekarz klinik wiedeńskich
Dr. J. NEUMANN
ordynuje obecnie przy ul. Fredry 7, od 11—12 i 3—5. Tel. 20-41 8284-20

Materjały elektrotechniczne
MOTORY elektr. DYNAMOMASZYNY, lampy szafkowe biurowe, **ŻARÓWKI oraz wszelkie materjały do instalacyj światła siły przenoś. sygnalizacji i t. p. poleca po cenach najtańszych.**
B. PANZER
LWÓW, KOPERNIKA 17.
8515-10

Zima zbliża się!
Dziurawy dach powoduje zamakanie i niszczenie całego budynku. — Konserwujcie więc dachy przy pomocy angielskich środków
FLEKOLAK i MASTICON
wykonuje
„ODNOWA" Lwów, Nowy Świat 14
tel. 172.
Żądać ofert i prospektów.

J. SZUMAN, Spółka z ogr. por.
HANDEL TOWARÓW ŻELAZNYCH I ARTYKUŁÓW TECHNICZNYCH WE LWOWIE, ul. GRÓDECKA 2. B.
Poleca
NARZĘDZIA dla każdej gałęzi przemysłu i rękodzieła. — OKUCIA budowlane. — MASZYNY i materjały dla młynów. — Tokarnie, Wiertarki, Szlifierki, Wagi, Sieczkarnie, Pompy, Łożyska kulkowe, Pasy, Gurty, Papę dachową, Łańcuchy, Wielokrążki i t. p.
CENY KONKURENCYJNE.
Ekspedycja na prowincję bezzwłocznie.
Telefon 41-47.
8518-10

Inserujcie w GAZECIE PORANNEJ



PATENT
„METEOR"
i oryg. amer.
„LINCOLN"
F. RENTSCHNER
Legjonów 37.

CENY OGŁOSZEŃ:
Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 12 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 35 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar, dział ekonomiczny itd.) 50 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 60 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 10 gr., drobne ogłoszenia matrymonialne, korespondencje 12 gr., prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr., cała strona ogłoszeniowa 285 zł., pół strony ogłoszeniowej 150 zł., cała strona tekstowa 480 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 570 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. drozsze — Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta, przekazów nie bonifikujemy. — **Uwaga:** Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty).

PRENUMERATA miesięcznie:

Z dostawą na miejscu lub przesyłką pocztową	zł. 5.30
Bez dostawy	zł. 4.50
Za granicą	zł. 7.00

Z drukarni Spółki Wydawniczej: GRODEK I SPÓŁKA, pod zarz. J. PŁOCKIEGO, we Lwowie   Odp. red. STEFAN KRZYŻANOWSKI